Dziś Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

# KURJER ZACHODNI

## »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Sobota 23 czerwca 1934 r.

Nr. 170

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

# Tajemnicze przejażdżki i rozmowy

## płk. Prystora na Litwie.

RYGA, 22.6. Donoszą tu z Kowna: Choć początkowo pisma litewskie niezbyt dużo rozpisywały się o przyjeździe b. premjera Prystora do Kowna i traktowały go jako podróż prywatną, obecnie pobytowi płk. Prystora w Kownie przypisują, i to w sposób otwarty, duże znaczenie polityczne. Z artykułów i notatek pism litewskich wynika, że rozmowy płk. Prystora w Kownie nabierają wielkiego znaczenia.

Szczególnie zainteresowały się pisma kowieńskie dwoma tajemniczemi spotkaniami, które odbywały się poza Kownem. Wślad za samochodem płk. Prystora, który udał się z Kowna na prowincję, podążyły ze stolicy Litwy dwa kryte auta, wiozące litewskich dostojników państwowych. Wprawdzie pisma litewskie nie wymieniają nazwisk tych dostojników, jednakże twierdzą kategorycznie, że w tych dwóch autach znajdowali się ludzie, którzy decydującą rolę odgrywają w polityce Litwy. Poza miastem — informują pisma litewskie — nastąpiło spotkanie tych dostojników litewskich z płk. Prystorem. Rozmowy trwały parę godzin.

Pozatem dzienniki litewskie zwracają uwagę na wyjazd nocny płk. Prystora autem poza granice Kowna. Te tajemnicze okoliczności, towarzyszące pobytowi płk. Prystora na Litwie, komentowane są obszernie przez koła polityczne litewskie i polskie.

Dużo też uwagi poświęca prasa litewska przyjazdowi marsz. Piłsudskiego do Pikiliszek, który zbiegł się z przyjazdem p. Prystora do Kowna. Ponieważ Pikiliszki, siedziba marsz. Piłsudskiego, znajdują się w pobliżu granicy litewskiej, prasa litewska wyciąga stąd daleko idące wnioski, dając do zrozumienia, że płk. Prystor jest w stałym kontakcie z marsz. Piłsudskim.

BERLIN, 22.6. Przyjazd b. premjera Prystora na Litwę wzbudził duże zainteresowanie i szereg komentarzy w kołach korespondentów zagranicznych. Panuje tu przekonanie, że podróż ta przyniesie nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą i otwarcy granice między obu państwami. Będzie to pierwszy krok do uregulowania stosunków polsko - litewskich.

RYGA, 22.6. Donoszą tu z Kowna, że w środę wieczorem płk. Aleksander Prystor był obecny na uroczystości wieczornej za poległych, która się odbywa we ogrodzie muzeum wojennego. P. Prystorowi towarzyszyli dziennikarze polscy, obecni w Kownie. W czwartek rano płk. Prystor udał się samochodem na przejażdżkę w okolice Czekiszek nad Dubisą.

### REPRESJE NIEMIECKIE WOBEC LITWY.

Z Kowna donoszą: w stosunkach niemiecko - litewskich nastąpiło dalsze zaostrzenie. Rząd Rzeszy wstrzymał całkowicie import bydła i produktów mięsnych z Litwy, odwołując 8 weterynarzy niemieckich z rzeźni litewskich. Wstrzymano również zakupy masła i jaj.

W odpowiedzi rząd litewski zaprzestał wydawania pozwoleń na towary, sprowadzane z Niemiec, które mogą być zastąpione przez towary, pochodzące z innych krajów.

# Komitet ekonomiczny

## RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 22.6. (PAT). W piątek odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone przedewszystkiem omówieniu wytycznych polityki zbożowej w kampanji 1934-35. Po ustaleniu tych wytycznych, Komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu w sprawie bieżących rokowań traktatowych oraz załatwił sprawy bieżące.

# Min. Barthou w parlamencie rumuńskim

## po proklamowaniu go obywatelem honorowym.

BUKARESZT, 22.6. — Wczorajsze przemówienie min. Barthou, wygłoszone w parlamencie rumuńskim, jest wypadkiem niezwykłym, gdyż po raz pierwszy obywatel obcego państwa przemawiał z trybuny, przeznaczonej dla posłów rumuńskich. Wszystkie zastrzeżenia konstytucyjne jednak usunięto, ponieważ ministra Barthou proklamowano obywatelem honorowym Rumunji, zdobył więc w ten sposób wszystkie związane z tym tytułem uprawnienia.

PARYŻ, 22.6. Przyjęcie, jakiego doznał minister Barthou w Bukareszcie ze strony króla Karola i parlamentu rumuńskiego, opisują w słowach entuzjastycznych wszyscy specjalni sprawozdawcy prasy paryskiej, którzy towarzyszą ministrowi w jego podróży. Szczególnie podkreślają dzienniki atmosferę nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu, gdzie wszyscy deputowani stanęli półkolem bez różnicy zapatrywań i gdzie znikněły na ten moment różnice doktrynalne polityki wewnętrznej, a reprezentanci Rumunji dali jednomyślny wyraz swego przywiązania do przyjaźni francusko-rumuńskiej.

„Le Journal" pisze: Barthou miał rację, zestawiając to posiedzenie z posiedzeniem z sierpnia 1914 r. przedewszystkiem dlatego, że są to jedyne dwa wypadki, kiedy usunięte były całkowicie namiętności, a pozatem dlatego, że posiedzenie z sierpnia 1914 r. dało początek wielkiemu dramatowi, posiedzenie zaś wczorajsze unaoczniło jedyny skuteczny sposób uniknięcia powrotu tego dramatu.

### ZAPROSZENIE KRÓLA KAROLA DO PARYŻA.

PARYŻ, 22.6. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że min. Barthou podczas audjencji u króla Karola zaprosił monarchę do złożenia oficjalnej wizyty w Paryżu. Król Karol zaproszenie przyjął. Wizyta króla Rumunji w Paryżu ma nastąpić w najbliższym czasie.

# Węgiel polski dla Szwecji

## Pomyślne wyniki rokowań.

KATOWICE, 22.6. (PAT). Rokowania jakie toczyły się od dłuższego czasu między importerami szwedzkimi a eksporterami węgla polskiego, **zostały ukończone z pomyślnym wynikiem.** Celem tych rokowań było unormowanie przywozu węgla polskiego aby ułatwić czynnikom szwedzkim wywiązanie się z przyjętych zobowiązań wobec Anglji, a z drugiej strony nie powodować konieczności zastosowania środków reglamentacyjnych rządu szwedzkiego.

Na mocy odnośnego układu, zresztą o charakterze indywidualnym, wiążącym bezpośrednio każdego z dostawców z jego odbiorcą, przywóz węgla polskiego obracać się będzie w pewnych stałych granicach, odpowiadających mniej więcej **47% zapotrzebowania węglowego Szwecji.**

Układ ten ma i tę dodatnią cechę, że przewiduje regjonalne uporządkowanie cen, przez co, nagół, węgiel polski poprawi swe utargi. Ważność tego układu sięga połowy roku 1936. Jest on dla obu stron połączony z korzyścią, gdyż **Szwecja normuje z jego pomocą swój import węgla w taki sposób, aby potrzeby jej były pokryte stosownie do jej potrzeb i upodobań odbiorców, a przemysł węglowy polski ma zapewniony równomierny odbiór,** która to okoliczność jest ważnym czynnikiem prawidłowej gospodarki na kopalniach.

Na podstawie zawartego układu do końca b.r. wywieziemy do Szwecji około 1.250 tys. ton węgla.

# W atmosferze wzburzenia

## obraduje Związek nauczycieli.

Walny zjazd Związku nauczycielstwa polskiego odbywa się w atmosferze bardzo różnej od poprzednio w tej organizacji panującej. Rozgoryczenie, jakie wywołała wśród nauczycielstwa ustawa uposażeniowa i **sprawa bezpłatnych praktyk nauczycielskich,** nurtowało już oddawna, ujawniając się we wnioskach i uchwałach walnych zebrań. **Zjazd zaś obecny rozpoczął się odrazu w atmosferze naprężenia.**

Przewodnictwo na zjeździe objęła posł. Jaworska ze Lwowa, która następnie przekazała je wiceprezesowi Nowickiemu. Wzburzenie, panujące wobec **niepoddania pod głosowanie 2 wniosków, przedstawionych przez** część delegatów, uniemożliwiło obrady przedpołudniowe w środę, popołudniu zaś nastąpił fakt dotychczas w tym Związku niebywały: **w głosowaniu nad votum zaufania dla zarządu 220 głosów padło przeciw, 150 za votum zaufania.**

Zjazd Związku nauczycielstwa polskiego stanowi dowód, jak głęboko sięgają skutki zarządzeń, upośledzających stanowisko nauczyciela.

# Niemiecki rajd samolotowy

## Dwie katastrofy w czasie lotu.

BERLIN, 22.6. (PAT). W czwartek rano z lotniska w Tempelhofie wystartowało 107 samolotów do lotu dookoła Niemiec. Lot odbywa się grupami od 3-ch do 7-miu samolotów.

Trasa pierwszego etapu prowadziła z Berlina przez Szczecin, Gdańsk, Królewiec, Słupsk do Berlina i wynosiła 1496 km.

Lotnicy dwukrotnie przelecieli nad Pomorzem.

W Berlinie wyladowała najpierw hamburska grupa lotników złożona z 4-ch samolotów, później sannowerska, złożona z 3-ch samolotów.

W pierwszym dniu zawodów wydarzyły się dwie katastrofy. Pod Honenschoenau w regencji szczecińskiej spadł jeden samolot sportowy. Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu. Drugi samolot spadł w miejscowości Grossztychow na Pomorzu niemieckiem. Pilot odniósł ciężkie rany.

## Dziś w numerze:



# ŚLUB

## B. PREMJERA JĘDRZEJEWICZA.

WARSZAWA, 22.6. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie ślub b. premjera Janusza Jędrzejewicza z p. Ehrenkreutzową z domu Baudouin de Courtenay.

Po ślubie państwo J. Jędrzejewiczowie udali się w kilkutygodniową podróż do Francji.

Ślub odbył się w kościele ewangelickim.

Dodać należy, że jest to już trzeci ślub p. Jędrzejewiczowej. Z domu Bodouin de Courtenay wyszła poraz pierwszy zamąż za p. Vasmera, potem za prof. Ehrenkreutza w Wilnie. Obecnie otrzymała katedrę etnologji na uniwersytecie warszawskim. Nominację p. Ehrenkreutzowej na profesora zwyczajnego podpisał p. J. Jędrzejewicz jako minister oświadczenia.

# Wizytowanie trasy

## CHALLENGEU.

WARSZAWA, 22.6. (PAT). Dziś o godz. 17.16 wystartował z lotniska na Okęcin na samolocie R.W.D. 5 kierownik zawodów challenge'owych 1934 r. ppłk. Kwieciński wraz z mjr. pilotem Makowskim, przewodniczącym komisji sportowej Aeroklubu R. P. Lotnicy udali się przez Kraków do Czechosłowacji, dla wizytowania tamtejszego odcinka trasy tegorocznego Challenge'u i lotnisk etapowych w Pradze i Brnie.

# Przyczyna samobójstwa

## ARTURA SCHROEDERA.

KRAKÓW, 21.6. — Dyrekcja Tow. przyjaciół sztuk pięknych ogłosiła komunikat w sprawie kasy Towarzystwa. Komunikat stwierdza, że badania ksiąg kasowych wykazały całkowitą bezpodstawność zarzutów, skierowanych w piśmie do prokuratora, w sprawie ś. p. Artura Schroedera.

Dyrekcja wobec kłamliwości zarzutów postanowiła wykluczyć jednego z organizatorów akcji z grona członków Towarzystwa.

W ten sposób nastąpiła rehabilitacja opinji ś. p. Schroedera, który wobec pogłosek o rzekomych brakach w kasie tak sprawę wziął do serca, że pozbawił się życia. Jako najsilniej atakującego ś. p. Schroedera wymieniają kierownika restauracji Wawelu prof. Szyszkę-Bobusza.

# PŁACZ MORDERCY

## W CZASIE ZEZNAŃ MATKI.

KRAKÓW, 22.6. Proces morderców służącej Garncarzówny potrwa jeszcze parę dni, przesłuchanych bowiem ma być wielu świadków. Wśród świadków, oczekujących w korytarzu sądowym, siedzi matka Schenkirzyka, z niecierpliwością oczekując chwili, kiedy w roli świadka będzie mogła bronić swego syna. Gdy wreszcie dopuszczono ją do zeznań, nerwowym krokiem podchodzi do stołu trybunału i zaczyna z płaczem:

— Dałabym życie zato, żeby wszystkich przekonać, iż **mój syn nie popełnił czynu, który mu się zarzuca.** To, że popełnił kradzież, to mu Bóg przebaczy, bo ja mu przebaczam.

Następuje dramatyczna chwila, kiedy **matka chce rzucić się w objęcia syna i uścisnąć go,** Schenkirzyk wybucha gwałtownym z trudnością powstrzymywanym spazmatycznym płaczem. Posterunkowi nie dopuszczają matki do syna. Przewodniczący uspokaja Schenkirzykową i poleca jej zeznawać dalej.

Matka opowiada, iż **stosunki materjalne w domu były niezłe do czasu śmierci męża.** Mąż jej pracował jako kontroler skarbowy w Jordanowie, ostatnio był już emerytem. Umarł przed rokiem, ona ma teraz emerytury 68 zł. Syna wychowywała dobrze, **był on grzecznem dzieckiem, żadnych złych skłonności u niego nie zauważyła.** Poznał się z Bobrzeckim kilka lat temu wstecz. Wyczucie macierzyńskie mówiło jej, **że to nieodpowiednie towarzystwo dla jej syna.** Jakichś konkretnych faktów złego oddziaływania Bobrzeckiego na syna nie widziała, bo Bobrzecki do jej domu przychodził rzadko, a ostrzegając syna przed nim, kierowała się instynktem.

**Przew.:** — Czy syn miewał pieniądze?

— Dawałam mu drobne, gdy mnie o to prosił.

**Przew.:** — A skąd syn wziął 20 zł. w ostatnim czasie, by wydać je na taką „martwą naturę", jaką są raki do włamania?

— Ja mu nie dawałam. Czyściłam zawsze jego ubranie i nigdy nie znajdowałam w niem żadnych większych sum.

Matka opowiada następnie, jak syn zarobkował, że miał lekcje u Pinkasów. Szło to wszystko na czesne, na farby, na materjały malarskie, które są dosyć drogie. Kupił sobie ubranie na raty. W ostatnim czasie jednak **warunki materjalne były już bardzo ciężkie.**

**Przew.:** — Skąd syn wziął na wyjazd do Zakopanego na studja pejzażowe? Przecież to dużo kosztowało?

**Matka:** — Utrzymanie płaciła akademja a ja mu dałam niewielką sumkę, uzyskaną ze sprzedaży złotego zegarka po ojcu.

Pytana, czy zauważyła jakąś zmianę u syna przed dniem zbrodni, matka odpowiedziała, że był bardzo smutny.

**Przew.:** — A nie pani z tych 68 zł. płaci za mieszkanie?

— 40 zł.

**Przew.:** — To sytuacja była wręcz katastrofalna, bo jak wyżyć z dwudziestu paru złotych we dwoje? Czy nie uważa pani, że to była dekkomyślność, skoro syn grał w brydża, choćby po groszu?

— Syn brał odemnie czasami po kilka groszy na papierosy.

**Przew.:** — A wycieczka do Radziszowa? Przecież to też kosztowało?

**Matka:** — Chciałam, żeby syn troszkę się rozerwał. Dałam mu parę złotych, bo prócz emerytury miałam jeszcze nieco oszczędności, które zresztą już się skończyły, a czasem pomagała mi siostra.

Przewodniczący zapytał się jeszcze świadka, czy nie zauważyła po zbrodni u syna jakichś zadrapań na rękach.

**Matka:** — On z akademji często przychodził podrapany i nieraz pytałam go żartem: „Cóż to za panna znowu cię podrapała?" On często przychodził z rękami zadrapanemi od dykt które się strzępią.

**Adwokat Bobrzeckiego,** dr. Bardel, zwrócił się do Schenkirzykowej, by jednak podała **jakieś konkretne fakty złego oddziaływania Bobrzeckiego na jej syna.** Matka odpowiedziała, że kierowała się jedynie intuicją.

**Adw. Bardel:** — A może syn pani miał większy wpływ na Bobrzeckiego?

**Matka:** — Chyba nie.

Schenkirzykowa odchodzi, **gładząc syna po włosach.** Syn jej, który nieco się uspokoił, **wybucha znowu płaczem.** Odczytano następnie indeks Schenkirzyka z Akademji sztuk pięknych, w którym zawarte są oceny jego postępów. Stopnie, początkowo średnie, w miarę posuwania się w studjach, stają się coraz lepsze i w ostatnich latach stopnie są same bardzo dobre z rysunku, rzeźby, studjum malarstwa, aktu i t. d. **Dwukrotnie Schenkirzyk otrzymał pochwały.**

Wezwano następnie w charakterze świadka nadkomisarza Pollaka, naczelnika wydziału śledczego, który kierował dochodzeniami.



# Każdy zaciska pasa

## w dzisiejszych Włoszech.

W reportażu z Włoch — Recouly opisuje w ostatnim „Gringoire" nastroje kryzysowe, panujące w wielkich miastach faszystowskich Włoch.

Przemysłowcy i kupcy dotknięci są kryzysem, a większość banków i przedsiębiorstw korzystać musi z subwencyj rządowych. Wielcy właściciele ziemscy nie daliby sobie rady bez pomocy rządu, który chętnie udziela im pożyczek. Dzisiejsze Włochy sprawiają wrażenie olbrzymiego kolektywu, gdzie interesy prywatne uwzględniane są tylko, o ile nie są sprzeczne z interesem ogółu.

Wszyscy są niezamożni — nikt nie jest miljonerem. Każdy zaciska pasa. A jednak w sumie wytwarza to nastrój powszechnego dobrobytu. Państwo włoskie nie waha się dzisiaj angażować w śmiałe i kosztowne imprezy, podejmuje się zadań, które w niejednym kraju zdawałyby się przerastać siły płatnicze całego kraju.

Kilka lat temu obcięto pobory urzędników o dwanaście procent. A przecież byli oni wynagradzani nadzwyczaj skromnie. Wyższy urzędnik ministerjalny pobierał 1800 lirów miesięcznie (750 zł.).

**Włosi są z natury powściągliwi i oszczędni. Stanowi to ich siłę.** Obywają się małem, odżywiają się skromnie, są częstokroć jaroszami. Służba domowa, robotnicy, wieśniacy, jedzą tylko jarzyny i owoce, jeżeli piją — to najtańsze wino, nie wyrzucają pieniędzy na wódkę. Zresztą życie we Włoszech jest tanie, gdyż rząd tępi plagę pośredników i kontroluje ceny. Na targach **działa specjalny urzędnik który ma za zadanie „kierować" gospodynie do tych kupców, którzy sprzedają tańszy towar.** Podpowiadają im, gdzie danego dnia można nabyć smacznych, a tanich ryb i t. p. We Włoszech faszystowskich niema życia nad stan. Na ulicach uderza mała ilość samochodów prywatnych. Nawet w niedzielę, na drodze, wiodącej do modnych miejscowości Ostji, Tivoli, rzadko się spotyka piękne limuzyny.

**Życie nocne zamiera.** Amatorzy dancingów i barów powinni przenieść się gdzieindziej. **Rzym nie jest miastem niebieskich ptaków i łazików.** Mussolini kładzie się spać bardzo wcześnie i stara się zaszczepić ten zdrowy zwyczaj obywatelom włoskim. W Rzymie funkcjonuje jeden większy i efektowny dancing. Musi on starczyć dla miljona obywateli. Dyktator zabronił jednak swej jej córce, która podczas pobytu w Szanghaju (z mężem dyplomatą) zapaliła się do nocnego życia — bywania w tym dancingu. Faszyzm jest pełen powagi. Przypomina nieco okres purytanizmu. Dzisiejsze Włochy nie są krajem, gdzie się można zabawić. Zresztą wpływa na to i kryzys. Bogacze potracili fortuny, a ogół obywateli płaci olbrzymie podatki i daniny państwowe. Płaci jednak bez szemrania, bo wie, że pieniądze te pójdą na realizację wspaniałych i godnych poparcia planów Mussoliniego.

## Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.
(TABELA NIEURZĘDOWA)

**100.000 zł.** — Nr. 137215.
**20.000 zł.** — Nr. 84203.
**10.000 zł.** — Nr. 162934.
**5.000 zł.** — Nr. 33591.
**2.000 zł.** — N-ry: 94387 116838 84205.
**1.000 zł.** — N-ry: 29006 43509 148432.
**500 zł.** — N-ry: 37796 41926 150621 6345 79900 114834 119363 136825.



**400 zł.** — N-ry: 422 6711 94848 105641 111026 113133 135967 150360 158218 165491 6324 42524 126663

**200 zł.** — N-ry: 11546 34069 35897 38364 57968 58098 66506 71956 73126 85261 90606 102436 119538 136838 160362 30939 42936 56036 92451 96697 130108 139312 147315.

**150 zł.** — N-ry: 792 4560 9658 16563 23264 29806 34064 35704 41194 46593 51711 55152 55932 63703 65606 79531 82329 82485 84768 86072 86587 86629 10405 20594 25183 36024 43348 43692 54718 54884 109909 136156 129303 139769 147100 155621 161803 161830.

FR. HARPER.

# Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

5) ———

Zawołała kelnera, zapłaciła i wstała od stolika, kierując się do wyjścia. Wiele spojrzeń odprowadzało tę niezrównanie piękną kobietę, której oczy odtrącały i nęciły jednocześnie. Na jasnej twarzy — duże czarne oczy o fioletowym połysku. Szła elastycznym krokiem, lekko kołysząc się w biodrach.

Nelly Arska wsiadła do samochodu i pojechała do Orbisu. Zamówiła dwa bilety pierwszej klasy do Wenecji. Na jutro. Ekspres odchodzi jutro, w środę o 8 rano, w piątek wieczorem będzie na miejscu.

Stąd pojechała na plac Napoleona i nadała depeszę: „Lido — Hotel des Bains — przygotować dwa pojedyncze pokoje".

Gdy siadła do kierownicy, na siedzenie obok niej spadła orchidea. Mroźny prąd przeleciał jej po plecach. W pobliżu, na chodniku, stał zgięty wpół obdarty żebrak z dziurawym kapeluszem w ręce:

— „Jaśnie wielmożny pan baron pozdrawia panią" — wyśpiewał z jakimś szyderczym uśmiechem.

Orchidea poleciała na jezdnię. Skręcając na Świętokrzyską ujrzała, jak żebrak podnosił kwiat. W kilka minut później było jej przykro, że odrzuciła to pozdrowienie.

* *

Na Trębackiej szare auto zatrzymało się przed bankiem. Portjer otworzył naościeź drzwi i powitał Nelly, jak dobrą znajomą. Zupełnie opanowana, ze spokojną twarzą weszła po kilku marmurowych stopniach do hallu, przeszła przez salę operacyjną i pojechała windą na czwarte piętro. Znalazła się w bogato urządzonej poczekalni. Ze wszystkich stron przez ściany dolatywało tu stłumione klekotanie maszyn do pisania. Od centrali telefonicznej podniósł się urzędnik, nie zdejmując słuchawek, schylił się w ukłonie i powiedział:

— Pan dyrektor jest sam w gabinecie.

Bez pukania otworzyła olbrzymie ciężkie drzwi. Pokój był obszerny, cały wyłożony niebieskim dywanem. Po obu stronach kominka stało po kilka krzeseł, na przeciwległej ścianie wisiał obraz pendzla jakiegoś znakomitego malarza, biurko i meble były w stylu florenckiego renesansu. W gabinecie panował półmrok: okna były zamknięte, ciężkie rolety zapuszczone. Powietrze nasiąkło gęstym dymem cygar. Przed biurkiem w głębokim fotelu siedział Kowalski: oczy jego, zawsze pełne życia, zgasły, na twarzy zastygł grymas zmęczenia. Nigdy nie był w tak rażącej dysharmonji z florenckim renesansem dyrekcyjnego gabinetu — stracił normalną w tych ścianach uroczystość i zwykłą pewność siebie.

Zdziwiła się, że jej nie zauważył i nawet się nie poruszył. Ujrzała zmarszczone brwi i ociężały, nic nie widzący wzrok utkwiony w plik leżących przed nim papierów. Duże arkusze były pokryte kolumnami cyfr. Niedopalone cygaro tliło się w popielniczce.

— Co się stało? — zapytała zdziwiona.

— O, nic, zupełnie nic — odpowiedział wyraźnie jednak stropiony. Siedział nieruchomy jak posąg.

Nelly podniosła rolety i otworzyła okna.

— Naturalnie masz teraz migrenę, bo cały dzień siedzisz w dymie. Tyle razy prosiłam, żebyś tak dużo nie palił. Ale ty nawet nie słyszysz, co do ciebie mówię.

Kowalski wzruszył ramionami, wziął niedopalone cygaro i tak długo rozpalał je, aż zapałka zgasła w palcach. Nawet nie zauważył tego. — Czemu ona sobie nie idzie? — myślał — Przecież przeszkadza mi.

D. c. n.

# Znaczenie zjazdu w Bukareszcie.

W Bukareszcie odbywa swe posiedzenie stała rada Małej Koalicji. Radę tę tworzą ministrowie spraw zagranicznych trzech państw naddunajskich. Jak wiadomo, na zasadzie paktu, zawartego w Genewie w r. 1933 Mała Koalicja zorganizowała się pod postacią zwartego bloku, posiadającego stałe władze i instytucje, które zbierają się i działają regularnie. Statut Małej Koalicji przypomina w miniaturze statut Ligi Narodów.

Znaczenie obecnego zjazdu bukareszteńskiego podnosi przyjazd do stolicy Rumunji p. Barthou, francuskiego ministra spraw zagranicznych. P. Barthou, który odwiedził już oficjalnie Brukselę, Warszawę i Pragę, przybył skolei do Bukaresztu, a stamtąd uda się do Białogrodu, zamykając w ten sposób cykl wizyt u sprzymierzeńców Francji. Wizytom tym nadaje się charakter głównie kurtuazyjny ale nikt wątpić nie może o ich dużem znaczeniu politycznem.

Sprawy Europy środkowej są wciąż najbardziej aktualne i największe budzą zainteresowanie. Niedawne zawarcie porozumienia austrjacko - węgiersko - włoskiego w czasie wspólnej wizyty kanclerza Dollfussa i premjera węgierskiego Goemboesa w Rzymie, a ostatnio spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim w Wenecji zarysowało nową sytuację nad Dunajem. Do tego dołączyło się uznanie Rosji sowieckiej przez Małą Ententę i nawiązanie stosunków między Czechosłowacją a Rosją, oraz między Rumunją a Rosją, co ma szczególnie doniosłe znaczenie i co zmienia zasadniczo układ sił w tej części Europy. Wreszcie wskazać należy na powstanie paktu bałkańskiego, z udziałem Rumunji i Jugosławji.

Wynika z tego, że właśnie nad Dunajem zmagają się najsilniej różne wpływy, koncepcje polityczne, oraz bloki i pakty, które mnożą się obecnie ogromnie.

Dotychczas obserwowało się tam dwa obozy: z jednej strony Niemcy, Włochy, Austrja i Węgry, a z drugiej Mała Koalicja w oparciu o Francję. Lecz obecnie układ ten został zmącony. Stosunki między Niemcami a Austrją są popsute i wątpić należy, by ostatnie rozmowy w Wenecji uregulowały je całkowicie i wyczerpująco. Porozumienie między obu obozami jest nadal niemożliwe. Dał temu wyraz w przededniu zjazdu Małej Ententy w Bukareszcie premjer węgierski Goemboes, domagając się rewizji traktatów. Ale poza tem do gry tej wmieszała się dziś Rosja sowiecka, proponując państwom Europy środkowo - wschodniej coś w rodzaju wschodniego Locarna. Lecz sprawa rosyjska wywołała nieoczekiwana rysę na zwartości Małej Ententy: Jugosławja zwleka z nawiązaniem stosunków z Moskwą.

Jakie mogą być tego powody? Trudno narazie powiedzieć o tem coś konkretnego. Wiadomo, że Jugosławja, znajdująca się między Włochami a sferą wpływów niemieckich, musi zachowywać szczególną ostrożność. Być może obawia się, że zbyt wyraźne zaangażowanie się w jedną stronę, zbyt otwarte zorganizowanie bloku pod egidą Francji i Rosji wywołałoby drogą reakcji wyraźne uformowanie się bloku włosko-niemieckiego, któryby zagroził najsilniej właśnie Jugosławji.

Szachownica w Europie środkowej jest zawiła, a gra interesów niezwykle skomplikowana. Stąd zainteresowanie, jakie budzi zjazd czterech ministrów spraw zagranicznych w Bukareszcie w chwili szczególnie doniosłej.

## Zabiegi Japonji.

„Hajnt" donosi, że Japonja zaofiarowała Turcji swoją pomoc w uzbrojeniu floty tureckiej i zaopatrzeniu jej w instruktorów, oraz ofiarowała jej przyznanie swobody ruchów w stosunku do obszarów na Kaukazie wzamian za zerwanie z Rosją. Admirał japoński Matsuma, będąc niedawno w Turcji ponowił tę propozycję, której Turcja rzekomo nie przyjęła. Według własnych słów admirała

„— miał on podobną rozmowę w Berlinie i w Warszawie, gdzie do jego planu odniesiono się z sympatją".

Wiadomość, udzielona Woroszyłowi, pisze dalej „Hajnt"

„— wywołała panikę w Kremlu. Biuro Polityczne postanowiło wysłać Litwinowa do Genewy z poleceniem wszczęcia pośpiesznych kroków, aby Rosja wstąpiła do Ligi Narodów i zawarła przymierze wojskowe z Francją w formie paktu wzajemnej pomocy".

# W hołdzie zasłużonemu działaczowi
## 60-lecie urodzin Jana Zamorskiego.

W poniedziałek odbyła się w Żywcu cicha uroczystość — obchód sześćdziesiątej rocznicy urodzin byłego posła Stronnictwa Narodowego, Jana Zamorskiego.

Syn chłopa z okolic Jarosławia, po ukończeniu uniwersytetu został nauczycielem języka francuskiego w szkole realnej w Tarnopolu. Podówczas Małopolska przeżywała ciężki okres, zwłaszcza jej wschodnie połacie; z braku szkół i kościołów ludność polska, mało jeszcze podówczas wyrobiona politycznie, szybko ruszczała. To też młody nauczyciel z całym zapałem bierze się do pracy, dzieląc swój czas pomiędzy szkołą a działalnością polityczną.

Rychło Podole pod wpływem pracy Zamorskiego i jego współpracowników których sobie dobrał i zorganizował, podnosi się ekonomicznie i garnie do ruchu narodowego. W czasie wyborów w roku 1907 Zamorski zostaje posłem, mimo gwałtownej kampanji przeciwników obozu narodowego.

Podobnie się dzieje w roku 1911 przy następnych wyborach. Teraz, jako poseł, Zamorski ogarnia swoją działalnością coraz szersze tereny. Kres temu kładzie wojna. Oskarżony, przez czynniki zbliżone do N.K.N.-u wobec władz zaborczych o zdradę państwa austrjackiego, staje przed sądem wojskowym. Sprawę umorzono. Zamorski zostaje wcielony do austrjackiego wojska i wysłany na włoski front.

Wzięty do niewoli, dzięki staraniom odzyskuje wolność i zaczyna we Włoszech kampanję prasową w sprawie polskiej, narazie samodzielnie, a potem w porozumieniu z Agencją Lozańską. Po zawarciu pokoju na czele trzech pociągów ze środkami opatrunkowemi i medykamentami — darem Włoskiego Czerwonego Krzyża dla armji polskiej, wyjednanym przez siebie — wraca Zamorski do kraju, gdzie razem z wojskami generała Iwaszkiewicza wraca do Tarnopola. Po zakończeniu walk wchodzi do komisji plebiscytowej na Śląsku i do Sejmu, gdzie pracuje aż do roku 1928.

Pierwsze wybory pod rządami „sanacji" pozbawiły go mandatu. Mimo to i mimo podeszłego wieku, nie ustaje w pracy — jeden z rzeszy niezmordowanych pracowników obozu narodowego, świecący przykładem poświęcenia i pracowitości.

# Tajemnicze posiedzenie
## loży Wielkiego Wschodu Francji.

Ogłoszony przez „Action Francaise" tekst przemówienia b. ministra Frot'a na tajnem posiedzeniu loży Wielkiego Wschodu Francji wywołał duże poruszenie w kołach parlamentarnych i politycznych.

Frot miał powiedzieć, iż w celu opanowania rozruchów proponował **przeprowadzenie szeregu aresztowań**, ogłoszenie stanu wojennego i **rozpoczęcie śledztwa o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa**.

Brak autorytetu i energji ze strony Daladiera nie pozwolił na przeprowadzenie tego planu. Frot miał się wreszcie wyrazić, że przed komisją dla wyjaśnienia wypadków lutowych **powiedział prawdę, ale nie całą prawdę**.

Komisja dla wyjaśnienia wypadków 6 lutego postanowiła na skutek tego **ponownie przesłuchać dep. Frota** i zażądać od niego wyjaśnień co do tych przypisywanych mu oświadczeń.

## Czego się żydzi
### DOMAGAJĄ.

Dr. Rozmarin stawia w Momencie" zarzuty rządowi z powodu nieprzedsiębrania przeciw obozowi narodowemu tych środków represji, jakich żądają żydzi:

„— Wszystko to, co dotąd było uczynione przez władze w tej dziedzinie, jest niedostateczne.. Dalecy jesteśmy od tego, aby przychodzić z radami i ostrzeżeniami do rządu. Naszem jednak zadaniem jest zwrócenie uwagi, że walka z żydami, rozwijana przez endecję, czy przez jej filję — obóz narodowo - radykalny — jest to konik, na którym te koła chcą prędzej dojechać do steru rządów w Polsce".

Po tym wstępie autor przechodzi do sedna sprawy, do groźby pod adresem sanacji:

„— Od rządu, który stoi na stanowisku równości wszystkich obywateli wobec prawa, od rządu silnego i autorytatywnego mamy prawo żądać, aby zakończył z tym stanem rzeczy, którego nie wolno znosić ani jednej chwili.!

Dr. Rozmarin ma krótką pamięć. Nie dalej, jak w roku 1931 dr. Thon pisał o tej równości praw, na którą powołuje się dr. Rozmarin:

„— Cała ta sprawa równości praw jest jednym z wielu kawałów żydowskich, które od nas narody rdzenne przyjęły ze zgrzytem zębów. One jednak musiały je przyjąć. A zupełnie dużym kawałem żydowskim było, że równouprawnienie rozciąga się nawet na obcych" (patrz Krasnowski „Świat. polit. żyd." str. 181).

**Zapisujcie się na członków LOPP.**

# Sprawa obozów izolacyjnych
## w rozważaniach na łamach prasy.

### „GAZETA POLSKA"

Uchodząca za organ oficjalny „Gazeta Polska" we wczorajszym artykule redakcyjnym w następujący sposób wyjaśnia zamiary rządu w stosunku do opozycji:

„Polityka rządów pomajowych nie szła i nie idzie po linji „państwa całkowitego", oznaczającego w praktyce utożsamienie państwa z panującem stronnictwem. Nie idziemy i nie mamy zamiaru iść po tej linji. Dlaczego? Dlatego, że na dłuższy dystans taka metoda przenosi istniejące i nieuniknione sprzeczności z zewnątrz — do wewnątrz. Nie ujawnienie przeciwieństw nie usuwa ich jeszcze. Nie przestają istnieć — tylko miast rozwiązywać się w formie starć między jawnie różnemi obozami myślenia politycznego — rozgrywają się w formie takich samych starć w łonie monopolistycznego stronnictwa. Takie przeniesienie rozwiązywania nieuniknionych przeciwieństw z forum publicznego na wewnętrzne narady gabinetowe ma swoje dobre i złe strony. Dobrem jest np. obezwładnienie demagogji, złem osłabienie poczucia współodpowiedzialności za losy kraju w masach....

Naszem zdaniem strony złe przeważają nad dodatniemi. I dlatego, inaczej niż w Niemczech, we Włoszech, czy ZSRR nie rozwiązywano w Polsce stronnictw, nie „zgleichschaltowano" prasy, nie zamknięto możliwości walk o kierunek polityczny Polski.

Natomiast nasza walka przeciw partyjnictwu, walka odmienna od niemieckiej, czy włoskiej — nie dążąc do zamknięcia wogóle możliwości wolnej organizacji politycznej — wyraźnie nakreśla jej granice. Nie „totalizujemy" państwa — natomiast żądamy, aby wolna gra myśli politycznej odbywała się w granicach zgodnych z interesami państwa. Nie z naszemi, jako obozu interesami, lecz z interesem państwa, jako całości".

### „EXPRES PORANNY"

Najbardziej entuzjastycznie do projektu obozów izolacyjnych odniósł się warszawski „czerwoniak" „Expres Poranny" widzący jedynie kandydatów do tych obozów w ugrupowaniach narodowych. Ale, coś się zmieniło i dziennik redagowany przez p. Menkesa — Merwina pisze:

„Obozy izolacyjne są codziennym smakiem prasy partyjnej, która przy pomocy niedomówień i tendencyjnych półsłówek stara się wywołać u czytelnika odruch zgrozy na sam dźwięk tych dwóch słów.

Wedle wiadomości umieszczonych na innych szpaltach, mogłoby się wydawać, że wskutek ostatnich aresztowań będą one zapełnione doszczętnie i to przez jeden tylko odłam partyjny".

Właśnie sam p. Menkes nietylko starał się wywołać „odruchy zgrozy", ale wręcz zapowiadał pomstę. Teraz zaś pisze, widocznie przez kogoś zgromiony:

„Jest to z gruntu fałszywe sugerowanie opinji.

Obozy izolacyjne nie zostały bynajmniej stworzone dla jednej tylko partji. Stosownie do zapowiedzi p. premjera Kozłowskiego znajdzie się w nich to wszystko, co w ostatnich czasach ujawniało tendencje terorystyczne, albo też anarchizowało nasze życie. A więc przedewszystkiem ci, którzy swą działalnością wytwarzają atmosferę niepokoju i teroru, elementy bojówkarskie od skrajnej prawicy zacząwszy, aż na skrajnej lewicy skończywszy.

A więc endecka Sekcja Młodych i partja Obozu Narodowo - Radykalnego, dalej t. zw. „czerwony front", który wyłonił się z rozmaitych ugrupowań żydowskich, jako organizacja, przeznaczona do walki z bojówkami młodoendecji, wreszcie komuniści i Ukraińcy wywrotowi.

Likwidacja elementów, nawołujących do stosowania teroru w życiu publicznem, stawała się coraz bardziej konieczną potrzebą. Musiałaby ona zostać dokonaną bez względu na tragiczne strzały w dniu 15 czerwca. Zamordowanie wysokiego dostojnika Rzeczypospolitej tę likwidację, oddawna już planowaną, niewątpliwie przyśpieszyło.

### „CZAS"

Wreszcie konserwatywny „Czas" występując z łagodnemi zastrzeżeniami przeciwko represjom masowym, a zasadniczo występuje przeciwko wszelkiego rodzaju bojówkom i koszulom pisze:

„Nietylko mundury, koszule i znaczki opozycyjne powinny być skasowane ale takoż i organizacyj prorządowych. Żadnych jasnych koszul, żadnych wiśniowych koszul, ale takoż żadnych niebieskich koszul organizacyj młodzieży pracującej, żadnych błękitnych mundurów Legjonu Młodych, żadnych mieczyków, ale i żadnych orzełków itd. Mundur jest jeden — wojska lub policji Rzeczypospolitej, odznaki są jedne — nadane przez Rząd Rzeczypospolitej za zasługi cywilne czy wojskowe, reszta ludności chodzi po cywilnemu, bez żadnych dodatków. Oto zdrowa formułka państwa demokratycznego i praworządnego.

Skasować koszule — tak! Zlikwidować charakter masowy O. N. R. — tak. Zamknąć organizacje akademickie w murach uniwersyteckich — tak. Zabronić pozdrowień hitlerowskich — tak. Zabronić agitacji — tak. Zabronić nawet wydawania „Sztafety" — tak. Zlikwidować wszystkie bojówki — bezwzględnie tak. Podkreślamy wszystkie bojówki wszystkich organizacyj, zarówno opozycyjnych, jak i prorządowych. Jeżeli wśród tych bojówek są teroryści — ukarać ich surowo. Jeśli są ekscesy — pociągnąć sprawców do surowej odpowiedzialności. Nawet rozwiązać obóz Narodowo -Radykalny — zgoda. Ale stosować represje masowe — nie.

Bo represje masowe są zawsze szkodliwe, zawsze niebezpieczne, zawsze ubolewania godne. Przed dwoma dniami umieściliśmy artykuł o zadaniach nowego pokolenia. Pisaliśmy, że zadania te są tem łatwiejsze, że życie nie wyżłobiło w naszem pokoleniu tych głębokich różnic, które wyorała w pokoleniu poprzedniem wielka wojna, spór o niepodległość, o orjentację itd. Masowe represje wyorałyby także przepaści w naszem młodem pokoleniu. — Przez dziesiątki lat dzielilibyśmy się na tych co „siedzieli" co nie „siedzieli". Chcemy z całej duszy, ze wszystkich sił, by tych przepaści nie było".

UWAGI.

# Drugoroczność.

Sprawa drugoroczność interesuje każdego kto styka się w jakiejkolwiek formie ze szkolnictwem. Skutki drugoroczności dają się we znaki wychowawcom, rodzicom i całemu społeczeństwu. Obliczono, że drugoroczni kosztują rocznie budżet państwa przeszło 20 miljonów złotych.

Za tę sumę można byłoby co roku zwiększyć liczbę etatów nauczycielskich o 8.000 względnie postawić około 200 budynków szkolnych.

Drugoroczność więc jest zagadnieniem społecznem.

Przyczyn tego stanu należy szukać w warunkach naszego życia szkolnego.

Jedną z przyczyn były programy. Wychowawca nie miał poprostu czasu zająć się wychowankiem wobec przeładowania programu materjałem nauczania, obecnie nie może się nim zająć spowodu przeładowania ilościowego klas (60 dzieci w klasie).

Pozatem system oceny pracy ucznia sprzyja wzrostowi liczby drugorocznych. Błąd ucznia brano za podstawę oceny, nie wnikając w przyczyny jego niedomagań w pracy szkolnej. Przecenianie przedmiotu przez t. zw. „specjalistę" prowadzi do surowszej oceny pracy ucznia.

Niemniejszą rolę odgrywają przyczyny, związane ze środowiskiem, w którem znajduje się szkoła. Są to przyczyny natury ekonomicznej psychologiczno-społecznej.

Domowe warunki ucznia, jak zarobek rodziców, mieszkanie, odżywianie, udział dziecka w pracy dorosłych itp. są bardzo różnorodne, zależnie od miejscowości, w które uczeń wzrasta. Badania psychologiczne stwierdziły bardzo duże różnice w rozwoju umysłowym, strukturze duchowej, zainteresowaniami itp. dzieci, które znajdują się w tym samym wieku i w tej samej klasie. Różnice te dochodzą czasami do 7 — 8 lat.

Ponadto badania socjologiczne i psychologiczne wykazały, że zachodzi pewna zależność między strukturą psychiczną danej jednostki, jej zainteresowaniami, dążeniami a środowiskiem, z którego ona pochodzi.

Przyczyny zatem drugoroczności są różnorodne i w dużej mierze uzależnione od środowiska, dlatego jakiekolwiek rozporządzenie władz szkolnych będzie problematyczne w walce z drugorocznością.

Dane statystyczne, przeprowadzone w szeregu szkołach wykazały, że istotnie najwyższy procent drugorocznych przypada na te dzieci, które mają najcięższe warunki domowe. Bezrobocie wywarło poważny wpływ na pracę dziecka w szkole. Dom, w którym zabrakło właściwego opiekuna, zmusza matkę do pójścia za zarobkiem, a nieraz i dzieci w wieku szkolnym.

W tym stanie też niejednokrotnie należy szukać przyczyn obojętności rodziców do pracy szkolnej dziecka. Są rodzice, którzy nie wiedzą do której klasy uczęszcza ich dziecko, nie znają wychowawcy szkolnego tego dziecka.

Większa współpraca szkoły z domem jest niezbędna. Wszak dziecko często wstaje zawcześnie, zmusza się je do szeregu posług, tak że nie ma czasu na odrabianie lekcyj i t. p.

Przez ścisły kontakt szkoły z domem winien rozbudzić się u rodziców właściwy stosunek do zajęć dziecka. Społeczeństwo musi dokładnie zdać sobie sprawę z tego palącego zagadnienia drugoroczności. Wszak tu chodzi o los naszych dzieci, chodzi o grosz publiczny, który może być przeznaczony na inwestycje szkolne, bądź inne potrzeby szkolne, zamiast iść na utrzymywanie w szkole drugorocznych.

Nauczyciel.



# Z zarządu powiatowego ZOKZ.

## Na kolonje będzie przyjętych 75 dzieci.

W dniu 21 b.m. w starostwie powiatowem w Będzinie pod przewodnictwem p. starościny Boxowej, odbyło się posiedzenie zarządu powiatowego Z. O. K. Z. Sekretarzowała p. I. Kasprzykówna, zast. sekretarza powiatowego zarządu Z.O.K.Z.

Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej akcji zbierania funduszów na rzecz urządzenia kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, które przedstawia się następująco: W 1934 r. rozesłano w powiecie 310 list ofiar dotąd zwrócono 90 list) na ogólną sumę ok. 2.600. Subwencje zł. 1.400 w tem: Wydział powiatowy zł. 800. mag. Czeladzi zł. 100, Tow. przemysłowców zł. 100, Konwencja węglowa zł. 200, Ubezp. społeczna 15. zarząd miejski w Będzinie zł. 50. Zbiórka uliczna urządzona w dniu 3 b.m. w powiecie przyniosła: z terenu Sosnowca zł. 400 gr. 25, z Będzina urządzona przez oddział ZOKZ. zł. 244.28, w Dąbrowie (Z.O.K.Z.) zł. 97.38, w Czeladzi (Z.O.K.Z.) ok. 40 zł., w Grodźcu zł. 50 gr. 46, w Niwce przeszło 20 zł. Ogólne saldo na rkn. Z.O.K.Z. w K.K.O. na dzień 21 czerwca b.r. wynosiło zł. 3.174 gr. 81. Saldo z ub. roku wynosiło zł. 291.02.

Doceniając znaczenie i konieczność urządzenia kolonji dla dzieci polskich z Niemiec, zarząd powiatowy Z.O.K.Z. w Będzinie postanowił przyjąć na kolonje w r. b. 75 dzieci i umieścić je w miesiącu lipcu na kolonji urządzonej przez państw. sem. naucz. męskie z Sosnowca w Zakopanem. Kolonja uzyskała do swojej dyspozycji obszerną szkołę powszechną w Zakopanem na Gubałówce na ten cel. Koszt utrzymania 1 dziecka na kolonji w Zakopanem łącznie z szeregiem wycieczek, jak zwiedzenie Krakowa, wycieczek w Pieniny i do Morskiego Oka — określono na kwotę zł. 75 na 1 miesiąc.

Za naszem pośrednictwem zarząd powiatowy Z.O.K.Z. w Będzinie wyraża serdeczne podziękowanie szanownym ofiarodawcom za poparcie działalności powiatowego zarządu, oraz oddziałom Z.O.K.Z. za trudy położone przy organizowaniu zbiórki [illegible] w dniu 3.6 r.b.

Jednocześnie zarząd powiatowy Z.O.K.Z. apeluje do instytucyj, organizacyj i osób, które otrzymały listy ofiar o zwrot ich pod adresem zarządu powiatowego Z.O.K.Z. w Będzinie (Starostwo), a łaskawie zaofiarowane sumy prosi o przekazanie do Kommunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie, lub jej oddziałów w Dąbrowie i Czeladzi zapomocą dołączonych do list blankietów nadawczych.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| 23 Sobota | Dziś Agrypiny<br>Jutro św. Jana<br>Wschód słońca 3 m. 33.<br>Zachód „ 19 m. 58. |
|---|---|

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Otchłań życia".
PALACE: I. Pat i Pataschon jako kompozytorzy. II. Świat słucha.

× POŻEGNANIE PAŃ ŁABUDZIŃSKICH W DĄBROWIE. Komitet pożegnania przełożonych szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie pań: E. i W. Łabudzińskich, oraz pani A. Hebermanówny zawiadamia, że uroczystość rozpocznie się mszą św. w kościele parafjalnym o godz. 9.30 w dniu 24 b.m. Następna część programu wykonana będzie w resursie miejscowej o godz. 10.30.

× Z ŻYCIA KUPIECTWA. W dniu 10 b.m. odbyło się zebranie sprawozdawcze centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrz. oddz. w Sosnowcu. Przewodniczył zebraniu p. Aleksander Wencik. Po wysłuchaniu zagajenia oraz sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, na wniosek p. J. Ziętary, zebrani uchwalili absolutorjum ustępującemu zarządowi, oraz wyrazili podziękowanie za dotychczasową pracę. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz. Absolutną większością głosów zostały powołane nowe władze, które ukonstytuowały się następująco: prezes — Władysław Strojny, wiceprezes — Eliza Meyerowa, II wiceprezes — Józef Suski, skarbnik — Franciszek Fudalowski, sekretarz Aleksander Wencik, gospodarz — Edmund Kęsek, referent propag. — Aleksander Hauke, Władysław Mączka, Helena Czopowa. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Mikołaj Jędryczek, wiceprzewodn. — Stefan Skrzypiec, sekretarz — Jan Pasternak.

× HARCERZE JADĄ NA KOLONJE LETNIE. 75 Z. D. H. szkoły nr. 2 w Dąbrowie, dzięki zabiegom koła przyjaciół, wyjeżdża na kolonje letnie do Olszówki obok Rabki, gdzie w pięknej okolicy 36 harcerzy spędzi 4 tygodnie na zasłużonym i tak potrzebnym odpoczynku.

## Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PAR. WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU.

**Niedziela V po Ziel. Świątkach — 24 czerwca:** godz. 5 — prymarja z nauką ks. J. Brodziński; godz. 8 — msza św. — ks. mgr. Binkiewicz, nauka — ks. M. Jung; godz. 10 — suma — ks. M. Jung, kazanie — ks. mgr. Binkiewicz; godz. 16 Nabożeństwo do Najśw. Serca P. Jezusa — ks. M. Jung.

Od soboty godz. 18 dnia 26 do dnia 30 b.m. godz. 18 dyżury pełni ks. J. Brodziński.

**Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca:** godz. 5. Prymarja z nauką —ks. M. Jung; godz. 8. Msza św. z nauką — ks. J. Brodziński; godz. 10. Suma (msza św.) — ks. J. Brodziński, kazanie — ks. M. Jung; godz' 16. Nabożeństwo do Najśw. Serca P. Jezusa — ks. J. Brodziński.

Uwaga. W piątek 29 czerwca 1934 r., jako w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła postu niema, czyli wolno katolikom pożywać pokarmy mięsne.

**W czasie wakacyj od 18 b.m do 25.VIII 1934 r.:** W niedzielę i święta: a) Prymarja o godz. 5 rano, b) Msza św. z nauką o godz. 8 rano, c) Suma z kazaniem o godz. 10. Nabożeństwo popołudniowe lub nieszpory o godz. 16; **w dnie powszednie:** a) Prymarja o godz. 6 rano, b) Msza św. o godz. 8.30 rano.

Uwaga: Zebrania akcji katolickiej i zebrania religijne odbywać się będą w niedzielę od godz. 11 do 13, według ogłoszeń podanych z ambony i w dodatku parafjalnym.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W CZASIE WAKACJI W PARAFJI POGOŃ W SOSNOWCU.

Porządek nabożeństw w czasie wakacji w parafji św. Tomasza (Pogoń — Sosnowiec) w niedzielę i święta będzie następujący: o godz. 7 — prymarja, o go 9 — Msza św., o godz. 10.30 — Suma.

Proboszcz prosi parafjan aby zechcieli przychodzić na nabożeństwa punktualnie.

× STRAJK W FABRYCE DEICHSLA. Strajk w fabryce Deichsla na tle płac trwa nadal. Należy przypuszczać, że strajk zakończy się w przyszłym tygodniu.



## Obóz harcerski

NA TERENIE ŻAREK.

Silny rozrost chorągwi zagłębiowskiej (liczy ona obecnie 3200 harcerzy) wymaga należytego wyszkolenia nowych instruktorów, w tym celu chorągiew zorganizowała szereg kursów instruktorskich w Żarkach w czasie od 15 do 30 b.m. W tej chwili na terenach Żarek — „Miasto - ogród" rozbiły namioty następujące kursy: kurs podharcmistrzowski pod komendą dha phm. J. Brzezińskiego, 2) podharcmistrzowski kurs zuchowy pod komendą dha hm. Flaka Władysława. 3) I kurs drużynowych pod komendą dha phm. Czarnoleskiego Eugenjusza. 4) II kurs drużynowych pod kom. dha phm. Jakubowicza Bogusława.

Kursy te liczą ponad 130 uczestników. Również w pobliżu znajduje się obóz 67 Z.D.H. pod kom. dh. A. Nowaka, oraz kursy zastępowych hufca częstochowskiego. W Soli Sienicach koło Zwardonia rozbiła obóz 60 Z.D.H. z Dąbrowy Górniczej pod kom. dh. phm. Molendy Zygmunta, obóz liczy 22 uczestników. W Łopusznej k-Nowego Targu znajduje się obóz 44 Z. D. H. z Sosnowca (gimn. Staszica) liczy on 22 uczestników kom. jest dh. Puchalski Henryk.

Na wszystkich obozach w związku z żałobą jaką okryła się Rzeczpospolita w czasie do 25 b.m. powiewają flagi, opuszczone do połowy masztu, a jedna z pierwszych gawęd obozowych (przy ognisku) poświęcone zostały pamięci i omówieniu służby dla Polski ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, ponadto wszyscy harcerze okryli na ten czas na całym terenie żałobą krzyże harcerskie.

Czuwaj!

Komendant chorągwi
w. z. phm. M. Heine

Sekretarz: K. Janeczek.

× WYCIECZKA NAUCZYCIELI DO WARNY NAD MORZE CZARNE. Dziś o godz. 21 m. 33 przejeżdżać będzie przez Sosnowiec wycieczka Związku naucz. polskiego zorganizowana przez zarząd okr. warszawskiego dla członków Z. N. P. i ich rodzin. Wycieczka liczy 70 osób, jadących z różnych stron Polski do dalekiej Bułgarji, Turcji, Jugosławji i Rumunji.

Celem tej wycieczki jest: 1) propagowanie polskości zagranicą oraz 2) nawiązanie łączności kulturalnej z nauczycielstwem słowiańskiem, 3) zapoznanie się nauczycielstwa polskiego z ośrodkami kultury, życia gospodarczego i umysłowego Bułgarji, 4) wypoczynek wśród ciepłych i zdrowych promieni południowego słońca. Punktem zbornym uczestników wycieczki jest stacja Zebrzydowice na Śląsku Cieszyńskim.

Z Zebrzydowic uczestnicy jadą pociągiem przez Czechosłowację do Bratisławy. Z Bratisławy wycieczka wyjeżdża statkiem wdół Dunaju, zwiedza Budapeszt, Belgrad, Lom, robiąc statkiem 1120 km. Z Lom pociągiem przez Sofję (3 dni pobytu) do Kazdulika (1 dzień pobytu) i z Kazdulika do Warny na resztę czasu.

Z Warny uczestnicy odbywać będą wycieczki lokalne w okolice Warny i następnie wycieczka do Constancy (wyjazd i powrót statkiem) i do Konstantynopola (30 godz. na wodzie Czarnego morza w obie strony).

Wycieczka trwa od 23 czerwca do 31 lipca. Stałą siedzibą wycieczki będzie dom wypoczynkowy Związku naucz bułgarskiego pod Warną, tuż nad morzem Czarnem z przepiękną plażą. Powrót z Warny przez Rumunję do Śniatyna, gdzie nastąpi rozwiązanie wycieczki.

# ŚWIĘTO MORZA W ZAGŁĘBIU.

## Akcja propagandowa i program uroczystości w Sosnowcu.

Komitet lokalny „Święta Morza" w Sosnowcu podaje do wiadomości, że od poniedziałku 25 b.m. nastąpi rozsprzedaż materjałów propagandowych nadesłanych przez Główny komitet.

Materjały te służyć mają do dekoracji bram domów, balkonów, okien wystawowych, dla dekoracji tramwaji, samochodów, dorożek, gmachów państwowych, samorządowych, publicznych, prywatnych, teatrów, kin, sal reprezentacyjnych i t. p.

Materjały te służyć mają do dekoracji bram domów, balkonów, okien wystawowych... Materjały te służyć mają do debędą z chorągwi płóciennych 60x120 a zł. 3, któremi udekorowane będą wszelkie bramy i balkony, a wisieć mają obok flag państwowych. Komplety sygnałówek w cenie zł. 3 komplet, któremi dekorować należy okna, wystawy sklepowe i balkony, sale i t. p. Komplety lampionów po 10 sztuk za 3 zł., które również służyć mają dla dekoracji wewnętrznej i zewnętrznej, pozatem rozsprzedawane będą komplety broszur i pocztówek, oraz znaczków F.O.M. Pożądane jest by w dniu „Święta Morza" wszelka korespondencja wysyłana była na pocztówkach L.M.K. przyczem pamiętać należy, że w dniu tym obok znaczka pocztowego winien znajdować się znaczek F.O.M. Dekoracja powinna nastąpić w przeddzień Święta Morza, t. j. w dniu 28 czerwca w godzinach popołudniowych tak, by już w tym dniu miasto przybrało odświętny wygląd. Lampiony winny być oświetlone w godzinach wieczornych. Materjały propagandowe i dekoracyjne nabywać można w lokalu L. M. K. przy ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu w godzinach od 9 do 12 rano i od 17 do 19 popołudniu, pozatem dla ułatwienia nabywania tych materjałów, Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu przejęło część materjałów do rozsprzedaży tak, żeby wszystkie dzielnice były zaopatrzone w te materjały.

Oficjalna część uroczystości „Święta Morza" w Sosnowcu rozpocznie się 29 czerwca uroczystą Mszą św. w kościele w Sosnowcu o godz. 10 rano. Wszystkie organizacje proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami tranparantami zarówno we Mszy św. jak i w pochodzie.

Komitet „Święta Morza", sekcja wianków w dniu 29 czerwca przygotowuje imprezy wianków, które odbędą się na terenie między Elektrownią Małobądzką, a Kolonją nad Przemszą. Impreza ta niewątpliwie ściągnie tysięczne rzesze społeczeństwa tak, jak i w roku ubiegłym tembardziej, że wszelkie braki techniczne i organizacyjne zostaną usunięte. Zapewnione będą miejsca siedzące, dobór odpowiedniego programu, efekty świetlne, oraz przygotowane zostanie planowa programu ogni sztucznych i rakiet. Komitet zwraca się do organizacyj o przygotowanie wianków, bowiem wyłoniona została komisja konkursowa, która trzy najładniejsze wianki nagrodzi.

Szczegółowy program wszystkich imprez urządzanych w czasie „Święta Morza" w Sosnowcu podany zostanie do wiadomości w przyszłym tygodniu.

Prezydjum komitetu zwraca się przy tej okazji do Panów przewodniczących poszczególnych komisyj i sekcyj, członków komitetu wykonawczego i prezydjum o przybycie na posiedzenie komitetu we wtorek dnia 26 b.m. o godz. 1 do sali Rady miejskiej celem ostatecznego omówienia spraw komitetu „Święta Morza".

### W Niemcach.

W końcu maja odbyło się w Niemcach organizacyjne zebranie komitetu lokalnego Święta Morza. Po krótkiej dyskusji wybrano komitet wykonawczy,oraz cztery sekcje.

Do komitetu wykonawczego weszli pp.: przewodniczący prez. B. Smosarski, wiceprzewodniczący: J. Zygmański i St. Smolarski, sekretarz — L. Rudolf, skarbnik — L. Rzuchowski. Do sekcji finansowo - zbiórkowej pp. przewodniczący — L. Rzuchowski, członkowie — Zalewski Roman, Szubert, Kaczmarczyk, Lange.

Sekcję imprez i zabaw stanowią pp. przewodniczący — T. Pleś, członkowie — Nowicka, Kaczmarczykówna, Cz. Wieczorek, Pająk Sokołowski, K. Lech, Sikorski, Ogrodziński.

Sekcję dekoracyjną pp.: przewodniczący — inż. R. Witkowski, członkowie — inż. Gruszczyński, Wasilewski, J. Konecki, Z. Dąbrowski, F. Pecold, J. Kunowski, M. Fiok, Śmigielski, Kołodziej, inż Petrokoński, L. Jaworski.

Sekcję propagandową pp.: przewodniczący — J. Plichtowicz, członkowie — inż. K. Izdebski, Piwowarski, Pluta, Sitko, Szczygieł, Wiltos, inż. Hanke, Romas, Martela, Szelczniak, Górka. Program dni „Święta Morza" ustalono następująco:

Dzień 28. VI. Capstrzyk orkiestry kop. Kazimierz, fanfary, rakiety, sobótka. Dekoracja domów i okien emblematami L. M. i K.

Dzień 29. VI. Uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele. Pochód organizacji i ludności nad Przemszę do przystani L. M. i K., przemówienie, symboliczne święcenie wody, koncert orkiestry, inscenizacje i imprezy. Zabawa taneczna na którą wstęp dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży 20 gr. Zbiórka do puszek na F. O. M.

Dzień 30. VI. Akademje „Święta Morza" na Pekinie i w Niemcach — wstęp 10 gr. od osoby.

Dzień 1.VII Zabawa ludowa na plaży nad Przemszą — wstęp dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży 20 gr.

# Kto będzie królową Morza w Czeladzi.

## Królewski tron na wyspie.

W Czeladzi zawiązał się komitet obchodu święta morza, który opracował bogaty program obchodu, przyczem atrakcję stanowi występ królowej morza. Która z pięknych czeladzianek dostąpi zaszczytu przywdziania bogatego płaszcza królewskiego i zasiadania w dniu tym na tronie, oraz przyjmowania hołdów, stanowi tajemnicę, oraz przedmiot domysłów plotek i t. p.

Tron dla królowej ustawiony będzie na wyspie, obok wielkiego mostu na Brynicy, która stanowić będzie w dniu tym krótkotrwałe królestwo szczęśliwej wybranki.

Królowa przy dźwiękach orkiestry Tow. Saturn przyjmować będzie defiladę marynarzy na łodziach i kajakach.

Program obchodu święta jest następujący: 29 b.m. o godz. 9 rano zbiórka w parku, wymarsz na nabożeństwo, pochód na most, poświęcenie wody i przemówienia, 30 b.m. o godz. 19.30 zbiórka na Placu 11 listopada, wymarsz na Grabek, przemówienie i palenie sobótki. Druga sobótka zapłonie na Bożesze. I lipca o godz. 16 zawody pływackie i wyścigi łodzi o nagrody, godz. 19.30 puszczanie wianków, koncert orkiestry na wyspie, połów ryb, tańce, a wreszcie najwięcej atrakcyjna część obchodu — defilada marynarzy w łodziach przed Królową. Łodzie i rzeka wieczorem będą barwnie iluminowane. Organizatorzy dokładają starań, ażeby obchód wypadł jaknajokazalej.

# Pod kołami autobusu.

## Tragiczne skutki lekkomyślności chłopca.

W ubiegły czwartek na ul. Ludwika w Sosnowcu miał miejsce śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł 12-letni Stróż Abram, zamieszkały z rodzicami przy ul. 1 Maja w Sosnowcu. Chłopiec chciał przebiec przez jezdnię przed nadjeżdżającym autobusem miejskim, prowadzonym przez kierowcę I. Stadnika, lecz zaniar się nie udał, gdyż został uderzony wachlarzem tak silnie w głowę, że upadł na jezdnię, tracąc przytomność.

Chłopca przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego na Pekinie, gdzie mimo pomocy lekarskiej wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Śmierć nastąpiła skutkiem uszkodzenia mózgu.

# Zabity przez pociąg.

## Przypadek czy samobójstwo?

Na torze kolejowym obok Ksawery w Będzinie, znaleziono w nocy z czwartku na piątek zwłoki mężczyzny. Jak wykazały oględziny zwłok mężczyzna został uderzony w kość ciemieniową, co spowodowało śmierć. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż zabitym jest 57-letni Teofil Pawelec, zamieszkały we wsi Tuliszów, gminy Wojkowice-Kościelne.

W sprawie śmierci Pawelca istnieją dwa przypuszczenia, mianowicie, że popełnił on samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością za podpalenie swych zabudowań w nocy z dnia 14 na 15 b.m. Wersja ta jest jednak mało prawdopodobna, natomiast więcej zbliżone do prawdy jest przypuszczenie, że Pawelec, przechodząc w nocy przez tor kolejowy, nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i, uderzony przez parowóz, poniósł śmierć na miejscu.

# Bracia mordercami

## dwóch sąsiadów pod Sławkowem.

Onegdaj wieczorem na łąkach obok toru kolejowego pod Sławkowem rozegrała się tragiczna scena zabójstwa mieszkańców kolonji Stawki gm. Sławków 58-letniego Juljana Biela i 17-letniego Marjana Janika przez braci Rudolfa i Jana Pałków z tej samej miejscowości.

Pałkowie strzelili kilkakrotnie do obydwóch z rewolwerów, kładąc ich trupem na miejscu.

Zbrodnia ma podłoże osobistej zemsty, gdyż zamordowani Bień i Janik będąc sąsiadami Pałków, żyli od dłuższego czasu z sobą w niezgodzie.

Zbrodniarzy policja zaaresztowała, odbierając od nich trzy rewolwery.

Na miejsce wypadku wyjechał wczoraj rano komendant powiatowy, komisarz Hein.

## Hołd górników

### PROCHOM Ś. P. MIN. PIERACKIEGO.

Jak uprzednio robotnicy kop. Saturn i „Jowisz" Tow. Saturn, tak i załoga kopalni „Mars" tegoż Towarzystwa powzięła następującą rezolucję, przesłaną na ręce pana ministra przemysłu i handlu w Warszawie:

— My robotnicy kopalni „Mars" Towarzystwa „Saturn" w liczbie załogi 370 osób uchwalamy wyrazić swoje głębokie oburzenie spowodu skrytobójstwa na osobie Ministra spraw wewnętrznych ś.p. Bronisławie Pierackim oraz złożyć Rządowi swoje współczucie i żal spowodu straty wybitnego działacza państwowego i wielkiego patrjoty.

Robotnicy kopalni „Mars".

22 czerwca 1934 r.

## Uroczystość poświęcenia

### JACHTU „JOLLA".

W niedzielę, 24 b.m. o godz. 12.30 odbędzie się na terenie koszar 23 p.a.l. w Będzinie poświęcenie 6-cio osobowego jachtu pod nazwą „Jolla", którym pod banderą miejscowego oddziału L. M. i K. dowódca 23 p.a.l. pułkownik Rarogiewicz wybiera się w tych dniach w podróż morską z naszego wybrzeża do Szwecji. Na uroczystość poświęcenia łodzi żaglowej zarząd L. M. i K. i komitet Święta morza zaprasza mieszkańców Zagłębia, zaznaczając, że przy wejściu zbierane będą dobrowolne, choćby najdrobniejsze ofiary na fundusz obrony morskiej.

## Spadek ruchu

### W TRAMWAJACH ZAGŁĘBIOWSKICH.

Od pewnego czasu widzi się duży spadek frekwencji w tramwajach zagłębiowskich, co jest następstwem nie tyle okresu wakacyjnego, ile wysokich cen za przejazd. Wprawdzie sprawa cen jest rozważana przez władze tramwajowe w Warszawie od dłuższego już czasu i zniżka cen biletów miała być wprowadzona od dn. 1 maja r.b. tymczasem jednak sprawy nie załatwiono i tramwaje jeżdżą niemal puste. Jak słychać, zniżka cen biletów tramwajowych ma nastąpić w lipcu r.b., czy jednak istotnie zostanie wprowadzona w życie, niewiadomo.

Do niedawna jeszcze tramwaje jeżdżące do Dąbrowy, miały przed południem przyczepkę do Nowego Będzina, a od południa do huty Bankowej w Dąbrowie. Obecnie przyczepki skasowano, gdyż brak jest jadących nawet do jednego wagonu i częstokroć widzi się w tramwaju zaledwie 5—6 osób.

Rezultat przewlekania wprowadzenia zniżki cen biletów może być taki, że kiedy wreszcie zniżka znajdzie zastosowanie, okaże się, iż jest one już nieaktualna, t.j. że w danej chwili będzie znów za wysoka i ludzie nadal będą omijać tramwaje, jak to ma miejsce obecnie.

× **ODWOŁANIE WYCIECZKI DO GDYNI.** Zarząd okręgu L. M. K. powiadomił oddziały L.M.K. w Zagłębiu Dąbrowskiem o odwołaniu pociągu wycieczkowego do Gdyni, który miał odejść z Sosnowca w dniu 24 czerwca. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że wycieczka została odwołana wskutek małej frekwencji uczestników. Następna wycieczka do Gdyni będzie uruchomiona na tych samych warunkach w dn. 14 lipca. Sumy przypadające do zwrotu uczestnikom wydaje sekretarjat L.M.K. w Sosnowcu w godzinach od 17 do 19.

× **DELEGACJA ROBOTNIKÓW U P. STAROSTY.** Wczoraj przybyła do p. starosty w Będzinie delegacja robotników z kopalni „Helena" przedstawiając fatalne położenie robotników oraz prosząc o interwencję, aby dzierżawca Rechnic nie przyjmował nowych robotników, gdy robotnicy - wierzyciele nie mają pracy.

× **Z RADY KOMISARYCZNEJ W BĘDZINIE.** Na onegdajszem posiedzeniu Rady komisarycznej w Będzinie, które doszło wreszcie do skutku, z ważniejszych spraw załatwiono następujące: uchwalono zaciągnięcie w Funduszu Pracy pożyczki, w wysokości 200 tysięcy zł. na budowę kanalizacji, oraz 23 tysięcy zł. do dokończenia budowy szkoły w Grzichowie. Interpelacji w sprawie nadużyć w miejskim zakładzie elektrycznym, o czem opowiadano na mieście, na posiedzeniu nie było.

# § Z SALI SĄDOWEJ §

### ZŁOŚLIWE ZARZUTY.

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd grodzki w Sosnowcu. Oto do sądu wpłynęła skarga Henryki Pniakowskiej b. kierowniczki szkoły przemysłowej i zakładu fryzjerskiego, zorganizowanego przez ks. kan. Fr. Raczyńskiego, przeciwko kasjerce tegoż zakładu 66-letniej Marji Sobańskiej. W skardze tej między innemi p. Pniakowska podała, że p. Sobańska opowiadając jej uczenicom, jak również odwiedzającym zakład ten klientom, że demoralizuje ona uczenice i dopuszcza się malwersacyj, doprowadziła do tego, że została ona w swych czynnościach zawieszona. Pozatem podała ona, że p. Sobańska zarzucała jej kradzież, oraz to, że jest awanturnicą i że nie powinna zajmować stanowiska kierowniczki. Skutek był taki, że została ona zwolniona z zajmowanej posady i do dziś dnia pozostaje bez pracy.

Przed sądem przesunął się barwny korowód świadków. Kilkanaście młodych uczenic złożyło zeznania, które wypadły nadzwyczaj niekorzystnie dla oskarżonej. Między innemi opowiedziały one, że p. Sobańska mając jakieś niewem nieuzasadnione pretensje do p. Pniakowskiej, starała się na każdym kroku jej szkodzić, podrywając w ten sposób zaufanie społeczeństwa do zakładu.

Rozprawa zakończona została skazaniem p. Sobańskiej na 2 tygodnie aresztu. Ze względu jednak na jej podeszły wiek, wykonanie kary zawieszono jej na okres lat 2.

—o—

× **ULICA REYMONTA W CZELADZI.** W Czeladzi ostatnio rada przyboczna przemianowała między innemi ulicę Węgrodę Górną i Dolną, na ul. Reymonta.

× **TANIE POŃCZOCHY.** P. Hinda Szczegowska zawiadomiła policję, iż do jej sklepu przy ul. Piłsudskiego 26 w Sosnowcu, dostali się złodzieje i skradli tytonie i papierosy, oraz kilkadziesiąt tuzinów pończoch i skarpet. Ponieważ stratę oblicza poszkodowana na 500 zł. zł. nasuwa się pytanie, po czemu też były te pończochy i skarpetki?

# SPORT.

### KOSZYKÓWKA W CZELADZI.

Dziś Brynica w koszykówkę spotka się w Czeladzi i S. M. P. Piaski, a w poniedziałek na Saturnie z Sokołem.

### ZAWODY O PUHAR.

Komunikują nam, iż w rozgrywkach półfinałowych o puhar, które odbędą się w Będzinie w sobotę, t. j. dziś, o godz. 5.30 grać będzie nie Unja — Zagłębie, jak to pierwotnie projektowano, lecz Unja — K. S. Diana 06 Katowice.

# KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO W ŻELISŁAWICACH.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków Koła na które z ramienia pow. zarządu przybyli prof. Badowski, Gębka i Borkiewicz. Po przeprowadzeniu inspekcji zarząd pow. stwierdził, że Koło rozwija się i bardzo intensywnie pracuje. Należy nadmienić, że jest to pierwszy konny oddział Związku rezerwistów w powiecie.

# KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Bokser i dama.
„ROSA" — Miljon i ślub bez narzeczonej.

× **„ŚWIĘTO MORZA".** W dn. 28, 29, 30 b.m. i 1 lipca r.b. na terenie całego pow. Olkuskiego, odbędzie się Święto morza.

× **OSOBISTE.** Inspektor P. Z. U. W. na pow. Olkuski p. Ludwik Fajer z dniem 1 lipca r.b. przechodzi na stanowisko inspektora powiat. do Zawiercia. Do Olkusza mianowany został inspektorem p. Stefan Wojak z Warszawy.

× **ZABAWA LEŚNA.** Straż poż. w Bolesławiu urządza b. urozmaiconą zabawę leśną w dniu jutrzejszym niedaleko stawu w Dąbrówce, pod Bolesławiem.

× **„RADJOPAJĘCZARZE".** W czasie od 10 do 15 b.m. na terenie powiatu Olkuskiego policja wykryła 10 osób, posiadających funkcjonujące aparaty radjowe bez zarejestrowania, mianowicie 6 w Wolbromiu, 3 w Olkuszu i jedną na wsi.

× **KONDUKTOR ZAATAKOWANY KAMIENIAMI.** Onegdaj wieczorem w czasie przejścia pociągu towarowego pomiędzy Wolbromiem i Miechowem konduktor Antoni Molęda, stojący przy hamulcu zaatakowany został kamieniami przez 3 młokosów. Konduktor otrzymał dwie rany, jedną w policzek, a drugą w nos kok oka. Sprawcami Stan. Delą, Władysławem i Bolesławem Ruskami, mieszkańcami Podlesia, pow. Miechowskiego, zajęła się policja.

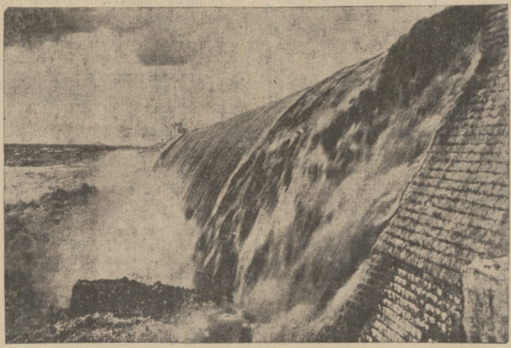
# Wykrycie „fabryki" złotówek
## w Charsznicy pod Miechowem.

W Charsznicy pow. Miechowskiego, wykryta została dobrze zakonspirowana fabryka falsyfikatów 10, 5 i 1-złot., prowadzona od przeszło dwóch lat przez Karola Domagałę, z zawodu gisera, niegdyś pracującego w Zawierciu.

Domagała w dzień fabrykował dewocja na odpusty, a w nocy fałszował pieniądze. „Mennice" mógł prowadzić tak długo bezkarnie dzięki właśnie temu, że wyrabiał obrazki, broszki i t. p. artykuły, a mało stosunkowo pieniędzy, wskutek czego nie zwrócił na siebie uwagi.

Podczas rewizji znaleziono stop i wszystkie narzędzia do wyrobu pieniędzy, falsyfikatów natomiast nie znaleziono, gdyż je zdążył ukryć. Puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy trudniła się jego żona, Marja i Franciszka Majcherkiewicz z sąsiedniej wsi Witowie.

Całą trójkę zaaresztowano.



**OLBRZYMIA TAMA W INDJACH.**
Na rzece Manjra w Indjach wschodnich zbudowano olbrzymią tamę, kosztującą ponad 3 miljony funtów szterlingów. Przy tamie tej przez dwa lata pracowało po 20.000 ludzi. Olbrzymie szluzy zamknięte są stawidłami o wadze do 18 ton. Na zdjęciu tama, ponad którą przepływa nadmiar wody.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Sprawozdanie statystyczne
### o obrocie węgla kamiennego w Polsce w mies. maju 1934 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 25.

**WYDOBYCIE:**

| | Ogółem w ton. | Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca | | Średnio na dzień roboczy | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | w tonnach | % | Ogółem w tonn. | Zmiany w stosunku do poprz. miesiąca w tonn. | % |
| 1. Kopalnie województwa Śląskiego | 1.538.598 | — 64.638 | — 4,03 | 66.896 | + 94 | + 0,14 |
| 2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie | 444.713 | — 23.727 | — 5,06 | 19.335 | — 183 | — 0,94 |
| Razem | 1.983.311 | — 88.365 | — 4,45 | 86.231 | — 89 | — 0,11 |

**ZBYT:**

| | KOPALNIE: województwa Śląskiego | KOPALNIE: pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski) | Razem |
|---|---|---|---|
| 1. Na rynku krajowym | 740.392 | 292.347 | 1.041.739 |
| 2. Wywóz | 657.608 | 119.467 | 777.075 |
| Razem | 1.407.000 | 411.814 | 1.818.814 |
| Pozatem zbyt dla celów własnych i na deputaty urzędnicze i robotnicze | 131.977 | 67.575 | 199.552 |
| stan zapasów z początkiem miesiąca | 1.228.052 | 555.951 | 1.784.003 |
| na koniec miesiąca | 1.202.613 | 520.635 | 1.723.248 |

### ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

| | Ogółem | Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach | w proc. |
|---|---|---|---|
| 1. Przemysł | 636.916 | + 11.281 | + 1,80 |
| 2. Koleje żelazne | 186.669 | — 802 | — 0,43 |
| 3. Pozostali odbiorcy | 218.154 | — 28.254 | — 11.47 |
| | 1.041.739 | — 17.775 | — 1,68 |
| **WYWÓZ WĘGLA.** | | | |
| A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) | 99.898 | + 10.801 | + 12,12 |
| B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową | 560.412 | — 7.593 | — 1,54 |
| z tego | | | |
| 1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja) | 259.597 | + 11.613 | + 4,68 |
| 2 rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja) | 15.930 | + 9.575 | + 150,66 |
| 3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja) | 171.116 | + 0.147 | — 0,08 |
| 4. rynki południowe (Włochy) | 113.769 | — 28.928 | — 20,28 |
| C. pozostałe rynki europejskie | 77.392 | — 1.769 | — 2,24 |
| D. rynki pozaeuropejskie | 12.005 | — 5.415 | — 31,09 |
| E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych | 27.368 | — 2.035 | — 6,93 |
| Razem | 777.075 | — 6.011 | — 0,77 |

# Z CAŁEJ POLSKI

### WŁAMANIE DO KAPLICY.

W nocy z środy na czwartek dokonano świętokradzkiego włamania do kaplicy ks. arcybiskupa Twardowskiego, znajdującej się na pierwszem piętrze w pałacu arcybiskupim przy ul. Czarneckiego 32 we Lwowie. Sprawcy dostali się prawdopodobnie po drabinie sznurowej do okna I piętra i stąd po wyłamaniu krat weszli do kaplicy. Pastwą świętokradztwa padły dwie srebrne tace, jeden srebrny kubek i tp. Zawiadomiona policja podjęła dochodzenia i dzięki pozostawionym przez złodziei śladom, jest już na ich tropie.

### PRZEKLEŃSTWO NIEWIDOMEGO.

Niezwykła historja wydarzyła się w Wiśniowcu na Wołyniu. Zamożny mieszkaniec wsi Gnidawa, pow. krzemieniecki Trofim Kantyga, wioząc z Wiśniowca najętych murarzy, pozwolił sobie na głupi żart, podając siedzącemu koło cmentarza przy wyjeździe z miasta niewidomemu żebrakowi kawałek kamienia zamiast chleba. Niewidomy poczuwszy w dłoni kamień, rzucił za nim przekleństwo: „Obyś tak samo nie zobaczył swego domu, jak ja nie widzę twojej podłej twarzy!" Kantyga zakpiwszy z przekleństwa ślepca pojechał dalej, lecz w pobliżu wsi jadący na furze murarze usłyszeli przejmujący krzyk furmana: „Ratujcie, nic nie widzę! Spełniło się przekleństwo ślepca"! Przypuszczając, że Kantyga żartuje, murarze odpowiedzieli śmiechem na jego wołanie, lecz niebawem z przerażeniem przekonali się, że on nie żartuje, bo rzeczywiście nagle utracił wzrok. Niezwykła ta historja wywołała olbrzymie wrażenie w Wiśniowcu i okolicy.

### SIEDEM OSÓB ZASYPANYCH ZIEMIĄ

Wieś Żurawie pod Krasnymstawem była widownią tragicznego wypadku. Przy przeprowadzanych robotach, gdzie zatrudnieni są mieszkańcy wsi, w chwili gdy kilkanaście pracujących osób znajdowało się w głębokim dole, zawalił się nagle jeden z podkopanych brzegów i w mgnieniu oka zasypał sześć kobiet i jednego mężczyznę. Rzucono się natychmiast na ratunek, dzięki czemu zdołano wszystkich wydobyć. Stan jednak dwóch ofiar wypadku jest beznadziejny, a mianowicie Marjanny Brodaczewskiej i Marjanny Snopkówny, które doznały złamania kręgosłupa i żeber. Policja wdrożyła śledztwo celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowany wypadek.

### WŁAMANIE DO KASY SEJMIKU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Od pewnego czasu w Częstochowie grasuje niezwykle śmiała banda włamywaczy, która dokonała już kilka napadów na szereg sklepów i wdarła się do kościoła św. Jakóba. Ostatnią ofiarą rabusiów padła kasa pancerna sejmiku powiatowego, do którego bandyci dostali się zapomocą wytrychów, obcinając trzy kłódki, wiszące na żelaznych drzwiach skarbca, poczem przystąpili do rozprucwania kasy pancernej rakiem. Przez częściowo wycięty otwór włamywacze zdołali wyciągnąć 1.000 złotych, poczem zbiegli, pozostawiając wszystkie narzędzia. Włamanie spostrzegł pierwszy kasjer sejmiku, który wszedłszy rano do biura, spostrzegł, iż klucze, jakie posiada, nie nadają się do nowych jakichś kłódek, jakie złodzieje dla niepoznaki zawiesili. Władze wszczęły energiczne dochodzenie.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. Brzozowski w Sosnowcu:** Prosimy o podanie adresu lub skomunikowanie się telefoniczne w godzinach popołudniowych z Redakcją, celem wyjaśnienia sprawy cen biletów peronowych.

### ROZSTRZELIWANIE SZOFERÓW

Rząd sowiecki zapowiedział, iż wobec mnożących się coraz bardziej w Moskwie w innych miastach przejechań śmiertelnych z winy szoferów, którym dowiedziono w większości wypadków pijaństwo i nietrzeźwy stan, w jakim się znajdowali, winni będą stawiani przed sąd doraźny i rozstrzeliwani. Otóż w tych dniach przed sądem w Moskwie stanęło czterech szoferów oskarżonych o śmiertelne przejechanie przechodniów, o nieostrożną jazdę w nietrzeźwym stanie. Po krótkim przewodzie sądowym trybunał ogłosił wyrok, skazując winnych na karę śmierci. Wyrok wykonano nazajutrz

# Konkurs na słuchowisko radjowe

## Suma nagród wynosi 2.500 zł.

Dnia 11 bm. usłyszeliśmy z Warszawy słuchowisko p. t. „Wczoraj a dziś". Była to audycja odbiegająca typem od tych, do jakich słuchacze „Teatru Wyobraźni" przyzwyczaili się w czasie jego kilkuletniego istnienia. Słuchowisko to było pokazem, jak ma wyglądać wzorowy scenarjusz radjowy. Metoda, jaką obrano przy tej audycji, okazała się niezwykle szczęśliwa. Pokazano na całym szeregu przykładów, jak nie należy przygotowywać tekstu słuchowiska do radja, aby tem silniej uwypuklić te miejsca, które były podane jako poprawne wzory.

Audycja „Wczoraj a dziś" była rzutem oka na całą przeszłą historję „Teatru Wyobraźni". Mieli możność przekonania się, jaką ewolucję odbył ten nowy rodzaj sztuki zarówno w dziedzinie formy, jak i treści. Na fragmentach dawnych słuchowisk można się było przekonać, że to co dawniej budziło szczery zachwyt, dziś już nie zadawala najbardziej prymitywnych wymagań. Widocznie wraz z wydoskonaleniem się środków artystycznych „Teatru Wyobraźni" wzrosły równocześnie wymagania słuchaczy radjowych i wysubtelniła się ich wrażliwość. Zwłaszcza na tle fragmentów z najnowszych, niegranych jeszcze słuchowisk te archeologiczne niemal scenarjusze wyglądały żałośnie.

Ciekawe to i interesujące zestawienie techniki pisarskiej słuchowisk z przed ośmiu laty z techniką nowoczesnych scenarjuszy „Teatru Wyobraźni" było eksperymentem na użytek ewentualnych uczestników konkursu, jaki „Polskie Radjo" ogłasza celem rozszerzenia grona pisarzy dostarczających radju scenarjuszy słuchowisko wych. „Teatr Wyobraźni", który dotąd posługiwał się w przeważającym stopniu adaptacjami rzeczy nie pisanych specjalnie dla Radja, czyli tak zwanemi radjofonizacjami, idzie coraz bardziej w kierunku rzeczy oryginalnych, dostosowanych już w samej koncepcji do odmiennych warunków teatru radiowego.

Warunki konkursu słuchowiskowego Polskiego Radja są następujące:

1) Na konkurs nadsyłać można utwory słuchowiskowe wszelkiego rodzaju, o charakterze tragicznym, dramatycznym, komedjowym, lub krotochwilowym, napisane prozą.

2) Utwór konkursowy powinien być przepisany na maszynie przynajmniej w pięciu egzemplarzach, celem ułatwienia członkom jury równoczesnego zapoznania się z jego wartością.

3) Utwór konkursowy pod względem rozmiaru powinien być tak obliczony, aby przy wykonaniu go przed mikrofonem nie trwał krócej, niż pół godziny i możliwie nie dłużej ponad jedną godzinę.

4) Na egzemplarzach utworu nadesłanego na konkurs autor powinien oprócz tytułu umieścić wybrane przez siebie godło. Godło to powinno być wypisane na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora.

5) Utwory podpisane prawdziwem nazwiskiem lub pseudonimem, zarówno, jak utwory drukowane lub publikowane w inny sposób, lub też takie, które były posyłane na inne konkursy, będą z konkursu wyłączone.

6) Utwory konkursowe nadsyłać należy do dnia 1 października 1934 r. pod adresem Wydziału Literackiego Polskiego Radja w Warszawie, ul. Zielna 25, z zaznaczeniem „konkurs literacki". Dowodem dotrzymania zastrzeżonego terminu będzie data stempla pocztowego na przesyłce lub pokwitowanie sekretarjatu Wydziału Literackiego.

7) Za najlepsze utwory jury wyznacza 5 nagród: 1-szą w wysokości 800 zł. dwie równorzędne drugie nagrody po 500 złotych i dwie trzecie nagrody po 350 złotych. Gdyby żaden z nadesłanych utworów nie był uznany przez jury za godny pierwszej nagrody, suma na nią przeznaczona będzie rozdzielona w inny sposób. To samo dotyczy nagród pozostałych. W każdym jednak razie łączna suma nagród w kwocie złotych 2.500 będzie rozdzielona pomiędzy najlepsze utwory nadesłane na konkurs.

8) Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi dnia 1 stycznia 1935 roku.

9) Utwory nienagrodzone winny być odebrane w sekretarjacie Wydziału Literackiego Polskiego Radja najpóźniej w przeciągu dwóch miesięcy od daty rozstrzygnięcia konkursu.

10) Skład jury stanowią: prezes Polskiej Akademji Literatury, p. Wacław Sieroszewski, członek Polskiej Akademji Literatury, p. Piotr Choynowski, naczelnik wydz. Kultury i sztuki M. W. i O. P. dr. Władysław Zawistowski, p. Zygmunt Kisielewski, p. Zdzisław Marynowski, p. Michał Melina i p. Wanda Tatarkiewicz.



MARZENIE... RADJOTY.

„Na odległość się słyszy, na odległość się widzi... kiedy nareszcie niewstając z łóżka będzie można przy pomocy fal eteru... na odległość pracować".

## TRANSMISJA „NORMY" BELLINI'EGO Z TURYNU.

Lata, w których powstała „Norma" Bellini'ego, czyli drugi i trzeci dziesiątek zeszłego stulecia, to czasy bujne, górne i chmurne, kiedy to kiełkowały nowe myśli, budziły się i rosły nowe siły twórcze. „Ostatni" Beethoven, Schubert, Berlioz, Mendelsohn, Schumann i Chopin i w. in. tworzyli nowy sposób wypowiadania się, nową treść i nową formę muzyczną, — jednem słowem wszystko to, co się mieści w pojęciu romantyzmu. W muzyce operowej kierunek ten reprezentuje przedewszystkiem Weber w swym „Wolnym Strzelcu". Opera francuska i włoska nie wiele robiła sobie z nowych prądów. We Francji kwitnie wielka, patetyczna grand opera, a Italja również nie przejmuje się tą nieco północną sprawą. Na polu opery kontynuuje nagość tradycje 18 wieku, zmodyfikowane przez wpływy reform Glucka. Stosownie do tradycji 18 wieku wiedzie opera włoska jeszcze ciągle prym na scenach muzycznych Europy.

Najwierniejszym starej tradycji pozostał Vincenzo Bellini. W ślad za swymi poprzednikami wysunął na pierwszy plan głos ludzki, śpiewną melodję — bel canto. Jemu to powierzył odtwarzanie wszelkich namiętności, wszelkich dramatycznych zdarzeń, a język orkiestralny, u innych włoskich współczesnych kompozytorów starannie opracowywany, usunął na plan drugi. Wpływy romantyczne zaś, przebijają się w jego dziełach głównie w elegijnych, miękkich tonach, wypływających zresztą również z samego usposobienia Bellini'ego. Przedewszystkiem jednak chodziło Bellini'emu o prawdę wyrazu, o szczerość i naturalność. Znalazł do tego dzielnego pomocnika w osobie słynnego wówczas librecisty Felice Romani'ego, i wraz z nim stworzył swe najlepsze dzieło „Normę", wystawioną po raz pierwszy z ogromnym sukcesem — w Scali Mediolańskiej w r. 1831.

# Teatr Wyobraźni.

### NA MORSKICH SZAŃCACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Na dzień Święta morza „Teatr Wyobraźni" przygotowuje specjalne dla Radja napisane słuchowisko Janusza Stępowskiego p. t. „Na morskich szańcach Rzeczypospolitej". Słuchowisko to oparte na świetnej tradycji dawnej floty wojennej Rzeczypospolitej, która za czasów króla Władysława IV walczyła i odniosła zwycięstwa na morzu Bałtyckiem, przypomni wszystkim te bohaterskie chwile oraz wykaże ujemny wpływ obojętności wobec morza i floty na rozwój potęgi Państwa. Słuchowisko kończy się potężną wizją pułkownika Lanckorońskiego, strażnika półwyspu helskiego, który widzi proroczemi oczyma żelazną flotę nowej Rzeczypospolitej i kamienną Gdynię na pustych wybrzeżach Bałtyku. Słuchowisko to nadane zostanie w dzień Święta Morza dnia 28 czerwca b. r. w czwartek o godz. 18.15.

# Anteną nie trzeba się martwić

## trzeba ją tylko poprawić.

Zainteresowanie się radjosłuchacza anteną wzrasta w miarę zbliżenia się gorącej pory roku, której towarzyszą różnego rodzaju natężenia wyładowania atmosferycznego. Mało kto jednak spieszy się z wywindowaniem swej cennej osoby na dach i stąd to pochodzi ta skandalicznie wielka ilość pozrywanych pokrzywionych, przedstawiających obraz nędzy i rozpaczy tworów, mających pretensję do nazwy „antena". Wskutek zimowych nawałnic ucierpiał niejeden maszt antenowy, a raczej grochowa tyczka, mająca go zastąpić.

Czy to nielepiej mieć na dachu świeżo założoną antenę, umocowaną na silnych i radujących oczy estety swą wysmukłością masztach, choćby drewnianych! A odbiór też się polepszy, skoro założy się nową linkę antenową. Słabe maszty i przerdzewiały drut antenowy — to pozatem także i pewien moment bezpieczeństwa. Wystarczy silny poryw wichru, aby zerwać słabą instalację antenową i rzucić je na przewody elektryczne. Detektorowicz, niewolnik słuchawek, wiszący przy swym aparacie, może wtedy zapoznać się z niebardzo zdrowotnemi skutkami niedobrowolnej i gwałtownej elektryzacji. To samo dotyczy potentata głośnikowego, sterującego swoją superheterodynę poprzez niezmierzone fale eteru. Dobrze jeszcze jeśli się skończy tylko na strachu.

Warto także poprawić uziemienie, oczyścić rurę wodociągową i powtórnie przylutować solidny kabel — najlepiej linkę antenową, nie cieńszą, niż właściwa antena. Wtedy Rasz... będzie „wychodził" tak, jakby jeden z jego masztów kończył się tuż poza oknem radjosłuchacza.

Pomiędzy anteną, a uziemieniem jest jeszcze jeden punkt, godny uwagi — przełącznik. Zainstalowany został prawidłowo poza oknem, jednakże bez żadnej osłony. Deszcze śniegi, mgła i słońce zrobiły swoje — i oto kontakty przełącznika noszą na sobie wzorowy okaz wspaniałej rdzy. Trzeba zabrać się do odczyszczenia przełącznika: może ten i ów radjosłuchacz zdecyduje się też za jednym zachodem zbudować małą skrzynkę ochronną dla tego przyrządu. Prawidłowość instalacji anteny, uziemienia i przełącznika powinna zainteresować także i ubezpieczonych od pożaru.

Towarzystwa asekuracyjne „zasadniczo nie mają niczego przeciw zainstalowaniu anteny na ubezpieczonym objekcie", jak opiewa treść formularza, zawiadamiającego o objęciu ubezpieczenia. Stawia się jedynie następujące warunki: antena przechodzi obok dachu w odległości nie mniejszej, niż o 0.5 m Pomiędzy anteną, a uziemieniem jest stale włączony odgromnik lub też użyty jest przełącznik, którego kontakty są zablokowane próżniowemi odgromnikami. Odgromnik, względnie przełącznik musi być przymocowany poza oknem. Przewód uziemiający ma mieć średnicę najmniej 2 mm. i powinien być trwale przylutowany do specjalnej płyty metalowej, wpuszczonej w ziemię na głębokości 1.5 metra.

Kto przepisy te zachowa, może bez obawy oczekiwać srogiego gniewu gromowładnego Jowisza. Dobrze zainstalowana antena nietylko da swemu właścicielowi niezawodny odbiór, lecz stoi także na straży jego mienia „gdy huczą gromy i niebo łuną pała".

Powyższe uwagi nie dotyczą anteny pokojowej, względnie ramowej. Gdyby jednak znalazł się bojaźliwiec (a może radjopajęczarz??!), który uziemia antenę pokojową, to niechże to samo uczyni i z... garnkami kuchennemi, boć i one są z metalu.

## Transmisja z Wilna

### NA CAŁĄ POLSKĘ.

Wilno posiadające tak wspaniałe audycje literackie z epoki romantyzmu od kilku lat ujawnia godne uznania ambicje twórcze w dziedzinie literacko artystycznej. Ukazują się mimo kryzysu wydawniczego nowe książki z zakresu prozy i poezji, odbywają się liczne wieczory autorskie w ramach znanych już w całej Polsce „śród literackich", poświęca dużo miejsca zagadnieniom literackim prasa miejscowa. W feljetonie swoim, zapowiedzianym na dzień 24 czerwca znany literat p. Tadeusz Łopalewski omówi najciekawsze wydarzenia w ruchu literackim Wilna na przestrzeni. Prelekcja ta będzie transmitowana z Wilna przez wszystkie rozgłośnie.

## Powtórzenie

### „BALU W SAVOY'U"

Głośna premjera sezonu zimowego, słynna operetka Pawła Abrahama p. t. „Bal w Savoy'u" zostanie na liczne żądania powtórzona dnia 26 czerwca. Niewątpliwie wszyscy z radością powitają tę audycję, która niemało przyczyni się do ożywienia programu letniego. W operetce tej główną partję kobiecą Magdaleny odtworzy znana śpiewaczka operowa Maryla Karwowska, rolę markiza wykona doskonały odtwórca tej postaci Aleksander Wasiel, pozostałe role również nie ulegną zmianie. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Reżyserja spoczywa w rękach Michaliny Makowieckiej. „Bal w Savoy'u", którego treścią jest zdrada małżeńska markizy Magdaleny de Faublas i głośne przyznanie się jej do tego czynu na balu publicznym posiada niewątpliwie najciekawiej skonstruowane libretto operetkowe przykuwające uwagę słuchacza już od pierwszej sceny. Oprawa muzyczna jest bodaj że najlepszem dziełem tego kompozytora i ukazuje się w pełni niezwykłego bogactwa i blasku.

# PROGRAM RADJOWY

### SOLIŚCI W RADJO.

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 18.15 wystąpi przed mikrofonem radjowym z krótkim recitalem znana śpiewaczka operowa p. Zofja Zabiełło. W programie artystki arje operowe i pieśni. O godz. 19.15 tegoż dnia w koncercie muzyki lekkiej da się słyszeć, jako odtwórczyni lekkich piosenek i aryj operetkowych p. Marja Kaupe. Wreszcie o godz. 20.18 koncert wieczorny uświetni swym występem znakomity tenor operowy p. Stanisław Gruszczyński.

### SOBOTA 23 CZERWCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — 6.40 Gimnastyka — 6.55 Muzyka — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.40 Muzyka — 13.05 Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej. W programie muzyka taneczna ubiegłych lat — 14.05 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Wal. Bierdjajewa 17.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Noc świętojańska" w-g W. Reorta — 17.25 Skrzynka pocztowa Cioci Hel dla dzieci — 18.00 Feljeton literacki p. t. „Co czytać?" — wygł. p. Stanisław Adamczewski — 18.15 Recital fortepianowy Eustachego Horodyskiego — 18.45 Pogadanka p. t. „Tragiczny rok przerwy w nauce młodzieży" — wygł. Wanda Woytowicz — Grabińska — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Prof. Józef Górski: „Składakiem po Suwalszczyźnie" — 19.15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja" w Warszawie — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 Koncert Chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego — 20.30 Odczyt w języku angielskim p. t. „Polityka zagraniczna Polski" — wygł. p. Tadeusz Ordon — 20.40 Koncert chóru Dana — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.10 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota — 22.00 Pogadanka — 22.15 Muzyka taneczna z cafe „Paradis" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 — 24 Kukułka wileńska.

# RZECZY CIEKAWE

## KOTY JAKO LISTONOSZE

Berlińskie Towarzystwo Filatelistyczne zorganizowało wystawę, na której znajdowało się kilka tysięcy znaczków pocztowych państw germańskich, a także szereg dokumentów z historji poczty w Niemczech. Z jednego z tych dokumentów wynika, iż w r. 1879 zorganizowano w stolicy Niemiec pocztę kocią, na wzór poczty gołębiej. Około 30 kotów, „zatrudnionych" na poczcie powracało do domów, które zamieszkiwały, wraz z listami.

## DOM ZE SZKŁA.

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Choveau dom ze szkła. Fasada domu ma niecodzienny osobliwy wygląd: składa się ona całkowicie z kwadratów z przezroczystego i naprzemian matowego szkła. Podłogi i sufity w tym domu są ruchome. Można dowoli kombinować wysokość pokojów, sufit może pojechać w górę lub na dół, wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Całość sprawia wrażenie fantastyczne. Dom ten należy do osobliwości architektonicznych nowego Paryża. Dodać zresztą należy, że nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

## JUBILEUSZ JEDNORĘKIEGO GRABARZA.

W Kufstein (Austrja) obchodził niezwykły jubileusz 50-letniej służby jako grabarz na tamtejszym cmentarzu 70-letni Antoni Astner. Astner pochował w ciągu swojej pięćdziesięcioletniej służby 1300 nieboszczyków. Osobliwością wszakże w tym wypadku jest to, że Astner ma tylko jedną, prawą rękę, lewą utracił 25 lat temu naskutek wybuchu. Zamiast lewej ręki ma protezę i pomimo to wykonywa swoje funkcje grabarza z powodzeniem.

## ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD DZIECI.

Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił ostatnio dane statystyczne, dotyczące śmiertelnośc wśród dzieci w różnych krajach. Z danych tych wynika, że największa śmiertelność wśród dzieci istnieje w Afryce. W Europie bije ten smutny rekord wyspa Malta, następnie idą kolejno: Węgry, Polska, Czechosłowacja, Hiszpanja i t. d. Krajem o najmniejszej śmiertelności dzieci jest Holandja. Jeśli chodzi o miasta europejskie, największą śmiertelność dzieci wykazuje Budapeszt, następnie Saloniki, Warszawa, Ateny i Tulon. W statystyce urodzeń na pierwszem miejscu stoi Manilla (Azja), która ma stosunkowo największą ilość urodzeń na świecie. Godnym zanotowania jest fakt, iż pod względem ilości urodzeń Ameryka Południowa Południowa przewyższa znacznie Amerykę Północną.





MODA TENISOWA DAWNIEJ I DZIŚ.



# DROBNE OGŁOSZENIA

## UZDROWISKA.

**WISŁA**
Willa „Smrekowa" — koło stacji Głębce w uroczej dolinie Łabajowej, poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. 3931

**LANCKORONA**
pensjonat „Tadeusz" prześlicznie położony, tenis, biblioteka, bilard, pianino, natryski i tp. Miłe spacery, dla amatorów dancingi publiczne w lesie. Ceny od 4 zł. komplet 3984

**BYSTRA KOŁO BIAŁEJ** — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3152

**ZAKOPANE**
pierwszorzędny, ślicznie położony pensjonat „TYTAN" pod osobistym zarządem właścicielki P. Sokołowskiej. Ceny przystępne. 3857

**KRYNICA**
pensjonat Bristol. Centrum, pokoje słoneczne. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Zarząd chrześcijański. 3867

## NAUKA I WYCHOW

**SZKOŁA**
Handlowa Męska zawodowa Sosnowiec — Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwami 7 klas. szkoły powszechnej 3288

## KUPNO i SPRZEDAZ

**FORTEPIAN**
nowoczesny, krzyżowy krótki, za bezcen sprzedam. Król. - Huta Gimnazjalna 8, magazyn mebli. 3938

**PLAC — OGRÓD**
przy ul. 1 Maja w Sosnowcu do sprzedania. Zgłoszenia piśmienne pod „Plac" do Administracji K. Z.

**PLAC — OGRÓD**
przy ul. 1-go Maja do sprzedania. Reflektanci zechcą podać swój adres do Administracji pod „plac—ogród" 3917

## ROZNE

PIEGI PLAMY, WAGRY, PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

**NAMIOTY**
oraz wszelki ekwipunek harcerski; najtaniej poleca Wytwórnia artykułów harcerskich w Niwce, poczta Modrzejów. 3714

**ZAKŁAD TAPICERSKI**
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3573

**OLBRZYMI WYBÓR RAKIET**
piłek tenisowych. Olimar, Frema, angiel. Slazenger, Dunlop. — pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t. d. Naciągi od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 3792

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**ZGUBIONO**
weksel na 100 zł. wystawiony przez Wawrzyńca Szczepańskiego — Józef Terka.

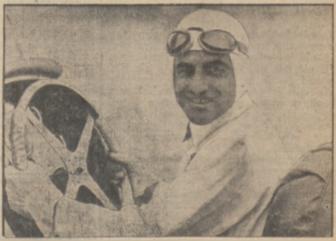
**HIRSZ DAWID FELDBERG** zgubił patent IV-tej kategorji wydany przez Urząd Skarbowy w Będzinie.

**Reklama jest dźwignią handlu.**



JWPanom: Dr. Trawińskiemu i Dr. Lipnickiemu w rocznicę szczęśliwie przeprowadzonej mi operacji, która w razie nieudania, groziła mi zeszpeceniem na całe życie, tą drogą składam serdeczne podziękowanie

**Gabryel Serafin.**



WYPADEK ZNAKOMITEGO AUTOMOBILISTY.
Amerykański kierowca, Peter de Paolo, uległ podczas treningu przed wyścigami w Barcelonie poważnemu wypadkowi. Stan zdrowia de Paola, który odniósł ciężkie obrażenia, budzi poważne obawy.



Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

**Seryjne drobne ogłoszenia.**
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI